dziś SPORTOWY24

● **Jagiellonia Białystok** zremisowała w Katowicach z GKS-em 2:2 i spadła na trzecie miejsce w PKO Ekstraklasie **str. 16** ● **Wigry Suwałki** wygrały w III lidze derbowy mecz z KS-em Wasilków 3:0. Zwyciężył też ŁKS Łomża, a przegrały rezerwy Jagi **str. 19**

Nr. 94 (21057)

GAZETA WSPÓŁCZESNA 75 LAT

Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 18.05.2026

www.wspolczesna.pl

Gmina Choroszcz najlepiej zarządza finansami w kategorii gmin miejsko-wiejskich w kraju **str. 3**

FOT. FB /STEFAN KRAJEWSKI

Honorowe Odznaki „Zasłużony dla Rolnictwa" i medale św. Izydora Oracza przyznane **str. 3**

Minister poparł decyzję wojewody. Powiat sokólski musi zwrócić niemal 5 mln zł **str. 5**

Nr ISSN 0137-9488 Nr indeksu 350133

FOT. UM SUWAŁKI

55 studentów drugiego roku pielęgniarstwa z suwalskiej Państwowej Uczelni Zawodowej wypowiedziało w piątek słowa przysięgi pielęgniarskiej. Wszyscy przywdziali też biały czepek, który jest symbolem zdobycia pierwszych umiejętności i wiadomości związanych z ich przyszłym zawodem. - Chciałbym serdecznie Wam pogratulować wyboru. Zawód, który będziecie wykonywać jest jednym z najważniejszych i najpotrzebniejszych w naszym społeczeństwie – mówił po uroczystym „czepkowaniu" Czesław Renkiewicz, prezydent Suwałk.

Z PROKURATURY

35-latek z zarzutem zabójstwa 27-latki

Zarzut zabójstwa 27-letniej kobiety oraz znęcania się nad nią w okresie poprzedzającym zabójstwo usłyszał 35-letni mężczyzna. Podejrzany nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Chodzi o zdarzenia z 14 lutego br. w jednej z miejscowości na terenie powiatu augustowskiego.

Śledztwo w sprawie śmierci 27-letniej kobiety nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Augustowie. Bezpośrednio po ujawnieniu zdarzenia, przebywający wcześniej w towarzystwie kobiety, 35-letni mężczyzna został zatrzymany, ale po przesłuchaniu w charakterze świadka zwolniony. Przeprowadzona sekcja zwłok wstępnie wykazała, że przyczyną śmierci kobiety było utonięcie w balii ogrodowej. Dalsze śledztwo pozwoliło prokuratorowi na przedstawienie mężczyźnie zarzutu znęcania się nad dwoma byłymi partnerkami oraz za przestępstwo ze sfery seksualności wobec jednej z nich – informuje w komunikacie na stronie internetowej prok. Wojciech Piktel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach .

Na wniosek prokuratora podejrzany został wówczas tymczasowo aresztowany. Nadal jednak trwało wyjaśnianie głównego wątku, a więc ustalenie okoliczności śmierci młodej kobiety. – Aktualnie zebrany materiał dowodowy dał podstawy prokuratorowi do przedstawienia w dniu 15 maja 2026 r. mężczyźnie zarzutu zabójstwa 27-latki, a także zarzutu znęcania się nad nią w okresie poprzedzającym zabójstwo. Podejrzany usłyszał także zarzut udzielania osobie trzeciej narkotyków – informuje prokuratura.

Podejrzany nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy w Suwałkach na wniosek prokuratora przedłużył podejrzanemu tymczasowe aresztowanie na okres dalszych 2 miesięcy.

Za zbrodnię zabójstwa grozi kara od 10 do 30 lat pozbawienia wolności albo dożywotnie pozbawienie wolności. opr. (R)

INWESTYCJE WODY POLSKIE SĄ ZA, RDOŚ I SANEPID - PRZECIWKO

Decyzja w sprawie chlewni musi zapaść po raz kolejny

Gmina Giby
Maryna Jurkowska

Wójt gminy Giby będzie musiał drugi raz wydać decyzję w sprawie budzącej emocje inwestycji we wsi Pomorze. Chodzi o budowę chlewni na niemal 2 tysiące sztuk świń. Już raz włodarz nie zgodził się na tę inwestycję, a jego opinia była wówczas zgodna z negatywnymi stanowiskami Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz Wód Polskich. Teraz sytuacja się komplikuje, bo instytucje uzgadniające nie są już jednomyślne. RDOŚ dalej jest na „nie", ale Wody Polskie dają inwestycji zielone światło.

– Ze względu na dwa różne głosy instytucji co do inwestycji, sytuacja jest trochę patowa – przyznaje Robert Bagiński, wójt gminy Giby. – Dlatego na pewno wystąpimy jako urząd do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o bardziej szczegółowe uzasadnienie odmowy uzgodnienia warunków realizacji inwestycji, żeby nie było żadnych wątpliwości przy wydawaniu decyzji. Będziemy też chcieli poznać szczegółowo stanowisko inwestora. To wszystko sprawi, że termin decyzji, którą miałbym wydać do końca maja, będzie na pewno wydłużony. Myślę, że co najmniej do końca czerwca, może nawet do początku lipca.

Chodzi o budzący kontrowersje plan budowy we wsi Pomorze tuczarni na niemal 2 tysiące sztuk trzody chlewnej. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku, sanepid i Wody Polskie wydały negatywne opinie w sprawie budowy, a wójt gminy Giby odmówił wydania zgody na inwestycję. Inwestor złożył jednak odwołanie, a sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia.

Tym razem Wody Polskie zmieniły zdanie i stanowisko co do inwestycji jest już pozytywne. Nie wiemy co przeważyło, bo z Wodami Polskimi nie udało się nam skontaktować. Z kolei sanepid i RDOŚ podtrzymały negatywne stanowisko.

– Po szczegółowej ocenie dokumentów uznano, że przedstawione materiały nie dają pewności, iż inwestycja nie zagrozi przyrodzie i zdrowiu mieszkańców. Wątpliwości dotyczyły m.in. wpływu na pobliskie obszary Natura 2000 i rezerwat przyrody „Pomorze", zagrożenia dla wód, gleb i cennych siedlisk oraz sposobu zagospodarowania gnojowicy. W takich sytuacjach prawo nakazuje działać ostrożnie i chronić środowisko – wyjaśnia Adam Juchnik, regionalny dyrektor ochrony środowiska w Białymstoku.

Zaskakującemu rozwojowi sytuacji z niepokojem przyglądają się mieszkańcy wsi Pomorze. Obawiają się, że chlewnia na 1996 świń będzie miała ogromny wpływ na środowisko, przyczyni się do niszczenia dróg i spadku wartości nieruchomości. Wśród negatywów wymieniany jest też odór, który ma obniżyć atrakcyjność turystyczną terenów gminy. Mieszkańcy od samego początku protestowali przeciwko budowie chlewni i teraz też nie zamierzają odpuszczać. Choć wierzą, że decyzja wójta będzie po ich myśli.

– Jeżeli chodzi o decyzję, przed którą stoi nasz pan wójt, to jesteśmy dobrej myśli i mamy nadzieję, że będzie odmowna – mówi Anna Miszkiel z Komitetu Społecznego STOP Budowie Chlewni w Gminie Giby. I dodaje: – Najistotniejszym głosem w sprawie jest decyzja RDOŚ, a ta dwa razy została wydana na „nie". Dlatego wierzymy, że pan wójt skłoni się do tej opinii RDOŚ. Będzie to nie tylko zgodne z oczekiwaniami strony społecznej, ale też z literą prawa.

Robert Bagiński nie ukrywa, że przed nim niełatwa decyzja.

– Muszę wszystko wziąć pod uwagę, głosy protestujących mieszkańców, a także inwestora, który zresztą sam jest mieszkańcem tej wsi. Muszę to dogłębnie przeanalizować – deklaruje wójt.

Inwestor na naszych łamach już wcześniej tłumaczył, że jego inwestycja nie pociągnie za sobą aż tak drastycznych skutków, o jakich mówią protestujący.

– Podlasie jest regionem rolniczo-turystycznym i obok niezaprzeczalnie cennej przyrody mamy profesjonalne rolnictwo. Pierwotną funkcją terenu, na którym planuję budować chlewnię, była produkcja rolnicza. Ja nie wchodzę w przestrzeń turystyczną, tylko ta przestrzeń zbliżyła się do mnie. Jak już wielokrotnie wykazywano, emisje powstające w budynku – amoniak, siarkowodór, zamykają się w granicach działki inwestycyjnej. Oczywiście nie oznacza to, że kilkadziesiąt metrów dalej lub incydentalnie kilkaset – w zależności od ciśnienia i wiatru będzie można okresowo wyczuć powstające w chlewni nieprzyjemne zapachy. Nie jest to jednak nic nadzwyczajnego na wsi, która produkuje żywność – tłumaczył.

eprasa.pl 379ab23ff8

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

- Hazard online przebije zondakrypto
- Ulubione sklepy Polaków wstają z kolan. Pracę musiało stracić 2,5 tys. osób

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

FINAŁ PÓL NADZIEI

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Kwesta żonkilowa z okazji finału akcji XVI edycji Pól Nadziei odbyła się w niedzielę w Białymstoku. To wydarzenie, w trakcie którego wolontariusze ze szkół podstawowych i średnich oraz dorośli, zbierali datki na rzecz opieki nad dziećmi z domowego hospicjum, prowadzonego przez Fundację Pomóż Im.

Przy okazji promowano Pola Nadziei. Kampania ta ma za zadanie przypominać, że wśród nas żyją dzieci i dorośli, którzy wymagają stałej, profesjonalnej opieki paliatywnej, ale i potrzebują wsparcia duchowego całego społeczeństwa. (R)

II BIEG W PIŻAMACH

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Mimo dżdżystej pogody było to wyjątkowe wydarzenie pełne uśmiechów. Zorganizowane w niedzielę przez Stowarzyszenie O!Piernicz Raka II Bieg w Piżamach oraz Piknik Rodzinny na białostockim stadionie BOSiR kolejny raz zintegrował pacjentów onkologicznych, ich rodziny oraz personel Kliniki Pediatrii, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Celem wydarzenia było szerzenie świadomości na temat profilaktyki zdrowotnej oraz wsparcie dzieci chorych na nowotwory. (WAL)

Choroba dla detektywów, czyli Międzynarodowy Dzień Celiakii

Zdrowie
opr. (R)

Na celiakię choruje się całe życie. Nie ma na nią lekarstwa. Jedyny sposób, by żyć z nią w miarę w zgodzie, to stosowanie bezwzględnej diety bezglutenowej. W sobotę (16 maja) przypadał Międzynarodowy Dzień Celiakii.

Jak informuje Medyk Białostocki, właśnie to święto stało się przyczynkiem do organizacji konferencji prasowej w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku, podczas której przypominano o tej chorobie autoimmunologicznej. Popularyzacja wiedzy o celiakii czy jej wczesnej diagnostyce jest kluczowa dla chorujących, ale też ich rodzin.

Czynnikiem sprawczym jest gluten (białko zawarte m.in. w pszenicy, życie, jęczmieniu), które prowadzi do stanów zapalnych u osób, które w sposób genetyczny stały się wrażliwe na jego przyswajanie. Tą chorobą nie można się zarazić. Predyspozycje do zachorowania rosną, jeżeli w rodzinie są osoby obciążone tą chorobą. Przy czym objawy mogą się pojawić zarówno u małego dziecka, jak i osoby dorosłej.

- Celiakia to choroba o wielu obliczach - uczula prof. Dariusz Lebensztejn, Kierownik Kliniki Pediatrii, Gastroenterologii, Hepatologii, Żywienia, Alergologii i Pulmonologii Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

FOT. MEDYK BIAŁOSTOCKI

Po konferencji prasowej przed UDSK w Białymstoku w niebo wypuszczono zielone balony

Objawami mogą być bóle brzucha, zaparcia, zmiany konsystencji stolca, może to być brak apetytu, wymioty.

- Celiakia może mieć swoje odzwierciedlenie w objawach spoza przewodu pokarmowego. To może być niedokrwistość, niedobór żelaza, szczególnie taki oporny na leczenie konwencjonalnymi preparatami żelaza. To może być choroba, w której objawy zaobserwujemy w gabinetach dermatologów. To może być choroba, która objawi się w gabinecie hepatologa, mogą być zaburzenie pokwitania, czy też zaburzenie miesiączkowania, a także objawy z zakresu reumatologii - wymienia prof. Lebensztejn.

- Każda osoba, która choruje na celiakię i potrzebuje tej diety, to gdziekolwiek pójdzie, czy do restauracji, czy do sklepu, to musi zachowywać wręcz jak detektyw i bardzo dokładnie czytać etykiety - przestrzega dr Katarzyna Kondej-Muszyńska, konsultant wojewódzka w dziedzinie gastroenterologii dziecięcej.

Wszystko dlatego, że spożycie glutenu może prowadzić nawet do drastycznych stanów zapalnych, z koniecznością podania adrenaliny włącznie.

Statystycznie na celiakię choruje 1 proc. społeczeństwa. W skali Europy to ok. 7 mln osób. Przy czym liczba zdiagnozowanych nowych przypadków podwoiła się w ostatnich latach. W szpitalu UDSK w roku 2025 pod opieką poradni było 380 małych pacjentów. W 2017 roku tych pacjentów było 216.

Rosnąca liczba pacjentów, to też rosnąca świadomość społeczna. Wraz z tym idzie większa dostępność produktów bezglutenowych w sklepach. To ważne, bo jeszcze do niedawna tych produktów było bardzo mało. Niestety ich ceny są zauważalnie wyższe niż tych tradycyjnych.

W spotkaniu prasowym wzięły udział dwie mamy, których dzieci chorują na celiakię.

- W Białymstoku jest całkiem dobrze, oczywiście w porównaniu do reszty kraju, bo mamy nawet kilka restauracji z bezglutenową ofertą i przeszkolonymi zespołami kucharzy. Bez problemu możemy zjeść pizzę, spaghetti, burgera, pierogi, a nawet lody i desery - mówiła Wanda Łępicka, mama 19-latki chorej na celiakię.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Celiakii w nocy z piątku na sobotę na zielono został podświetlony Pałac Branickich. Natomiast po konferencji prasowej w niebo wypuszczono także zielone balony.

Pogoda w regionie

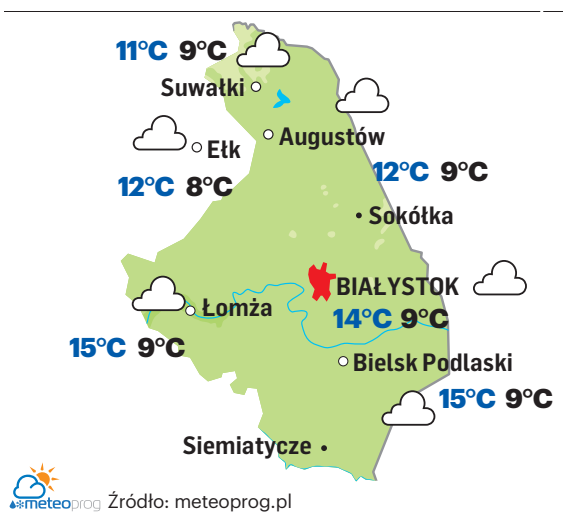

meteoprog Źródło: meteoprog.pl

18 MAJA 2026

Dziś 138. dzień roku
Do sylwestra pozostało 227 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 4.23, zachód o godzinie 20.24. Dzień będzie trwać 16 godzin i 1 minutę. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 55 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 28 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Feliks, Aleksandra

KALENDARIUM

1938
Tadeusz Góra (nz.) na szybowcu PWS-101 pokonał trasę Bezmiechowa-Soleczniki Małe (577,8 km), za co w następnym roku, jako pierwszy pilot szybowcowy na świecie, otrzymał Medal Lilienthala.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1944
Kampania włoska: 2. Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa zdobył Monte Cassino.

1970
Zakończyła się trwająca od 30 marca operacja obracania Pałacu Lubomirskich w Warszawie. Budowlę z powodzeniem obrócono o 74 stopnie.

2009
Kinga Baranowska weszła na szczyt Kanczendzongi w Himalajach, dzięki czemu Polska została pierwszym krajem, którego himalaistki zdobyły wszystkie 14 ośmiotysięczników.

2025
Odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich w Polsce. Do drugiej tury (1 czerwca) przeszli: Rafał Trzaskowski i Karol Nawrocki.

eprasa.pl 379ab23ff8

Gmina Choroszcz najlepsza w rankingu finansowym

Samorząd
Martyna Jurkowska

Burmistrz Choroszczy Robert Wardziński odebrał nagrodę dla najlepszej gminy miejsko-wiejskiej w Polsce. W najnowszym Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego, przygotowanym przez Instytut Studiów Wschodnich, ten podlaski samorząd uplasował się na najwyższym stopniu podium. O zwycięstwie zdecydowały wskaźniki mówiące o tym, że gmina jest bezpieczna finansowo i ma perspektywy rozwoju.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Nagrodę za zajęcie zwycięstwo w rankingu gmin miejsko-wiejskich odebrał burmistrz Choroszczy Robert Wardziński

– Tutaj za mną powinien stać duży sztab ludzi – mówił odbierając nagrodę na Zamku Królewskim w Warszawie burmistrz Choroszczy Robert Wardziński. – Tę nagrodę z dumą przekażę do urzędu ponieważ ci wszyscy, którzy na nią ciężko pracowali wiedzą, że ciężka praca bardzo się popłaca. Z tego miejsca serdecznie dziękuję, przyjmuję nagrodę po raz pierwszy, i mam nadzieję, że nie ostatni.

Ranking Finansowy Samorządu Terytorialnego jest przygotowywany od 2017 roku przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich - głównego organizatora Forum Ekonomicznego w Karpaczu, we współpracy z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu. To najbardziej rzetelne i obiektywne oddanie wyników finansowych wszystkich samorządów w Polsce.

Gmina Choroszcz, która od lat systematycznie pięła się w górę zestawienia, zajmując miejsca w ścisłej czołówce, tym razem sięgnęła po złoto. W pokonanym polu zostawiła wszystkie 717 gmin miejsko-wiejskich z całej Polski, w tym dotychczasowego hegemona – podwarszawski Konstancin-Jeziorna. Sukces jest tym większy, że Choroszcz to jedyny reprezentant województwa podlaskiego na podium tegorocznego zestawienia.

Gmina Choroszcz, która od lat systematycznie pięła się w górę zestawienia, zajmując miejsca w ścisłej czołówce, tym razem sięgnęła po złoto

– To nie jest sukces jednej decyzji czy jednego roku. To efekt konsekwentnej, czasem trudnej polityki finansowej, którą prowadzimy od lat. Fakt, że pokonaliśmy tak silnych rywali jak Konstancin-Jeziorna, dowodzi, że w gminie Choroszcz potrafimy zarządzać nowocześnie, odważnie i przede wszystkim skutecznie. Choroszcz jest naprawdę świetnym miejscem do życia i jestem z tego dumny – podkreśla Robert Wardziński.

Wysokie miejsce w rankingu finansowym jest miernikiem korzyści dla mieszkańców: wzorowy budżet to więcej nowych dróg, lepsze oświetlenie, nowoczesne szkoły, przedszkola i żłobki oraz sprawniejsza infrastruktura. To także sygnał dla inwestorów: Choroszcz jest stabilnym i przewidywalnym partnerem.

– Ze względu na swoje położenie oraz bliskość dużej aglomeracji, jaką jest Białystok, staramy się, aby ci przedsiębiorcy, którzy są największymi płatnikami zostawali u nas i u nas płacili podatki – przekonuje burmistrz Choroszczy.

Ranking Finansowy jest jedynym tak kompleksowym opracowaniem w kraju. Obejmuje wszystkie jednostki samorządu terytorialnego bez wyjątku. Eksperci Rankingu Finansowego Samorządu Terytorialnego badali kondycję samorządów przez pryzmat siedmiu wskaźników, które decydowały o tym, czy gmina jest bezpieczna finansowo i czy ma perspektywy rozwoju. Pod uwagę wzięto m.in.: udział dochodów własnych (pokazujący niezależność gminy), wydatki inwestycyjne, pozyskiwanie środków unijnych, obciążenie wydatków bieżących wydatkami na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń czy poziom zadłużenia.

W Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego wyróżniają się jeszcze dwa inne podlaskie samorządy. W kategorii gmin wiejskich na miejscu 10. uplasowała się gmina Juchnowiec Kościelny. Taką samą pozycję w kategorii miast na prawach powiatów zajął powiat łomżyński.

Chór z Serbii z Grand Prix Hajnowskich Dni Muzyki Cerkiewnej

Festiwal
PAP

Młodzieżowy Chór Cerkiewnego Towarzystwa Śpiewaczego „Branko" z Niszu w Serbii zdobył Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce. W części konkursowej tegorocznej edycji wzięło udział 28 chórów z kraju i zagranicy.

W sobotę po południu międzynarodowe jury ogłosiło w Hajnowskim Domu Kultury laureatów tego festiwalu. W tym roku wzięły w nich udział chóry i zespoły wokalne z Polski, Bułgarii, Czarnogóry, Egiptu, Gruzji, Indii, Łotwy, Serbii i Ukrainy.

- Niech nikt nie czuje się pokrzywdzony, ani nie cieszy się nazbyt z wyróżnień czy nagród, bo wszyscy wykonawcy, wszyscy jurorzy są pokornymi sługami miłości, która jest boska i która wszystkie słabości zwycięża - mówił przewodniczący międzynarodowego jury prof. Włodzimierz Wołosiuk, odnosząc się do kryteriów oceny wykonań poszczególnych uczestników festiwalu.

W kategorii chórów parafialnych wiejskich pierwsze miejsca przyznano chórowi parafii prawosławnej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z Gródka. Wśród chórów parafialnych miejskich zwyciężył chór prawosławnej parafii pw. Zaśnięcia NMP z Krakowa, a w grupie dziecięco-młodzieżowych: chór „Mara" Białoruskiej Szkoły Artystycznej im. Mykoły Raweńskiego z Warszawy.

W kategorii chórów kameralnych przyznano dwa pierwsze miejsca: chórowi żeńskiego monasteru Św. Mikołaja z Horodoku na Ukrainie oraz kwartetowi wokalnemu „Katedra głosów" z Wrocławia.

Wśród chórów katedralnych zwyciężyli wykonawcy z Serbii - Chór Pierwszego Belgradzkiego Towarzystwa Śpiewaczego, a wśród akademickich: mołdawski chór - filii w Kiszyniowie - Wydziału Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Aleksandra Jana Cuzy w Jassach. W kategorii innych chórów i zespołów muzycznych pierwsze miejsce przyznano chórowi „In Pectore" z Krakowa, a wśród chórów innych tradycji muzycznych zwyciężył gruziński chór z cerkwi Św. Niny w Tbilisi.

Grand Prix zdobył młodzieżowy chór Cerkiewnego Towarzystwa Śpiewaczego „Branko" z Niszu w Serbii. Powstał on w 1995 roku jako część jednego z najdłużej istniejących serbskich chórów - założonego w 1887 roku Cerkiewnego Towarzystwa Śpiewaczego „Branko". Chór młodzieżowy tego Towarzystwa nie tylko śpiewa podczas nabożeństw i uroczystości religijnych, ale też koncertuje za granicą.

Przyznano medale za szczególne zasługi w rolnictwie

Rolnictwo
Tomasz Maleta

Główne uroczystości poświęcone św. Izydorowi Oraczowi miały miejsce w niedzielę 17 maja w kościele pw. Ducha Świętego w Białymstoku. W ich trakcie uhonorowani zostali laureaci XXII Edycji Medalu Świętego Izydora Oracza za szczególne Zasługi w Rolnictwie i Osoby zasłużone w szerzeniu kultu Patrona Rolników.

Izydor Oracz jest jednym z najbardziej znanych i czczonych świętych, jego kult sięga już od średniowiecza, a obchody jego święta, które odbywają się 15 maja, są szczególnie ważne dla rolników. W tym roku uroczystości ku czci św. Izydora Oracza Patrona Rolników odbywały się już po raz 22.

Inauguracja dwudniowych obchodów w woj. podlaskim miała miejsce 16 maja uroczystą mszą św. w Kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Piątnicy, pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Bronakowskiego. Modlono się o dobre plony, spokojny sezon i bezpieczeństwo dla wszystkich gospodarzy.

Podczas uroczystości poświęcony został obraz świętego Izydora, który następnie w asyście ciągników rolniczych i uczestników spotkania dotarł do Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie. Później przy Zespole Szkół CKR w Marianowie zasadzono dąb „Izydor" - symbol trwałości i tradycji.

Polski rolnik zasługuje nie od święta, a na trwałe uznanie, wdzięczność i szacunek całego narodu - podkreślał arcybiskup Józef Guzdek

– To ważne przypomnienie, że przyszłość polskiej wsi zależy od młodych ludzi, którzy decydują się przejmować gospodarstwa i kontynuować rodzinne tradycje. Musimy zrobić wszystko, aby polskie rolnictwo było dla nich stabilne, opłacalne i dawało perspektywy rozwoju – podkreślił minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Podczas sobotnich uroczystości wręczono Honorowe Odznaki „Zasłużony dla Rolnictwa". Nagrodzeni zostali rolnicy z powiatów łomżyńskiego, kolneńskiego i zambrowskiego.

– To wyraz uznania dla osób, które przez lata z oddaniem pracowały dla rozwoju polskiego rolnictwa i lokalnych społeczności. Gratuluję wszystkim odznaczonym i dziękuję za Waszą codzienną służbę na rzecz polskiej wsi - podkreślił szef resortu rolnictwa.

Główne uroczystości odbywały się w niedzielę w kościele pw. Ducha Świętego w Białymstoku. Uroczystą mszę celebrował arcybiskup Józef Guzdek. W homilii podkreślał znaczenie ciężkiej pracy rolnika, bardzo niebezpiecznej, jak pokazują ubiegłoroczne statystyki, ale bardzo niedocenianej, jak i poświęcenie rolnika.

– Polski rolnik zasługuje nie od święta, a na trwałe uznanie, wdzięczność i szacunek całego narodu - podkreślał arcybiskup.

Zaznaczył, że bezpieczeństwo żywnościowe narodu jest jedną z podstaw niepodległości państwa.

– Naród, który nie potrafi wyżywić swoich obywateli staje się zależy od innych - podkreślił metropolita białostocki.

W trakcie uroczystości uhonorowani zostali laureaci XXII Edycji Medalu Świętego Izydora Oracza, który jest przyznawany za szczególne zasługi w rolnictwie oraz za szerzenie kultu patrona rolników.

UROCZYSTOŚCI

Ofiary Obławy Augustowskiej zostały upamiętnione

Rodziny oraz członkowie Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 roku wzięli w sobotę udział w uroczystości upamiętniającej te ofiary na polanie w Puszczy Augustowskiej, kilka kilometrów od Gib, w miejscu tzw. obozu tymczasowego.

Obława Augustowska z lipca 1945 roku uważana jest za największą, niewyjaśnioną zbrodnię popełnioną na Polakach po II wojnie światowej. Wciąż nie wiadomo, ile dokładnie osób zginęło i gdzie są ich groby. Między 12 a 18 lipca 1945 roku oddziały NKWD i Smiersz przeprowadziły na Suwalszczyźnie operację, w której zginęło kilkuset działaczy podziemia niepodległościowego. W śledztwie wciąż prowadzonym przez prokuratorów oddziału IPN w Białymstoku przyjmuje się, że ofiar było ok. 600, ale zamordowanych mogło być więcej, nawet ok. 2 tysięcy.

Sobotnie uroczystości rozpoczęły się w kościele parafialnym w Gibach, potem ich uczestnicy przejechali do lasu w Puszczy Augustowskiej pod pomnik upamiętniający ofiary tej zbrodni. Tam wspólnie się modlili, zapalili znicze. Odczytano również apel pamięci. Poseł Jarosław Zieliński, członek Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 roku powiedział, że miejsce to jest bardzo ważne i wymowne. - Jest tam postać Chrystusa Frasobliwego owinięta wojskowym płaszczem, jest krzyż, na którym podczas uroczystości pojawiła się biało-czerwona flaga oraz jest dzwon, który dzwoni w sytuacjach szczególnych, kiedy mamy rocznicowe uroczystości – powiedział. (PAP)

eprasa.pl 379ab23ff8

PIKNIK NAUKOWY

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Roboty, medyczne eksperymenty, matematyczne zagadki i pokazy nowoczesnych technologii. To wszystko i wiele innych atrakcji było na wyciągnięcie ręki podczas niedzielnego Rodzinnego Pikniku Naukowego na Chorten Arenie.

Rodzinny Piknik Naukowy był zwieńczeniem tegorocznej odsłony Podlaskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Prof. Marta Kosior-Kazberuk, rektor Politechniki Białostockiej przypomniała, że hasłem tegorocznego festiwalu były słowa Alberta Einsteina o tym, że nauka to ciągłe odkrywanie rzeczywistości. – Oby te słowa inspirowały nas do poszukiwania tego, co nowe, do odkrywania tego, ale żeby przypominały nam, że nie trzeba się tego bać. I byśmy kreowali tę rzeczywistość, która nas otacza - podkreśliła. (WAL)

JUWENALIA

FOT. MAGDA CIASNOWSKA

Parada ulicami miasta (nz.), koncerty na dwóch scenach i imprezy do późnych godzin nocnych — tak wyglądały tegoroczne Juwenalia w Białymstoku. Wydarzenie ponownie przyciągnęło tłumy studentów i mieszkańców miasta.

Studenckie święto tradycyjnie rozpoczęło się kolorową Paradą Studentów, która przeszła ulicami z placu NZS na kampus Politechniki Białostockiej. Wcześniej odbyło się symboliczne przekazanie kluczy do miasta, co oficjalnie oznaczało rozpoczęcie juwenaliowej zabawy. Pierwszego dnia publiczność bawiła się przy występach takich artystów jak Zenon Martyniuk, Bajm, Myslovitz czy Skolim. Drugiego dnia odbyły się koncerty m.in. Maryli Rodowicz, Lady Pank czy Pezeta. (MC)

Up To Date zmienia lokalizację. W trosce o przyrodę

Kultura
Magda Ciasnowska

Up To Date Festival zmienia lokalizację. Główna część festiwalu zostaje przeniesiona z Parku Lubomirskich na Chorten Arenę. Jak podkreślają organizatorzy, decyzja ma związek z troską o przyrodę i odpowiedzialnym podejściem do organizacji imprez plenerowych.

Już pod koniec maja Białystok ponownie stanie się stolicą muzyki elektronicznej. W dniach 28-30 maja w mieście odbędzie się 17. edycja Up To Date Festival. Niecałe dwa tygodnie przed imprezą, w miniony piątek, organizatorzy pojawili się w Parku Lubomirskich, miejscu w którym wydarzenie miało się odbywać, by ogłosić zmianę jego lokalizacji. Podjęto decyzję o przeniesieniu festiwalu na Chorten Arenę.

- Warto jest weryfikować swoje decyzje i trzeba brać za nie odpowiedzialność - przyznaje Jędrzej Dondziło, organizator Up To Date Festival. - Zmiana lokalizacji wynika z naszych przemyśleń związanych z sygnałami, które płyną do nas z różnych źródeł. Ta decyzja jest podyktowana tym, że na przestrzeni maja, miesiąca kluczowego dla przebiegu różnych naturalnych zjawisk, m.in. okresu lęgowego ptaków, wiele się dowiedzieliśmy. I wydarzyło się wiele rzeczy, które wyciągnęły nas z ignorancji. Chcemy brać odpowiedzialność za to, co robimy.

Decyzja o przenosinach białostockiej imprezy zapadła po głośnych wydarzeniach sprzed ponad tygodnia. Chodzi o imprezę Circoloco Warsaw, zorganizowaną na terenie Pałacu w Wilanowie. Po wydarzeniu pojawiły się liczne głosy krytyki mieszkańców i aktywistów, którzy zwracali uwagę na hałas, ingerencję w zabytkową przestrzeń oraz możliwe szkody dla przyrody i historycznego otoczenia. Sprawą zainteresowały się również służby konserwatorskie. W wyniku fali krytyki dyrektor Pałacu w Wilanowie został odwołany ze stanowiska.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

O zmianie lokalizacji festiwalu organizatorzy poinformowali podczas piątkowej konferencji prasowej

Sprawa odbiła się też szerokim echem w środowisku organizatorów wydarzeń plenerowych w całej Polsce.

Twórcy Up To Date Festival podkreślają, że zależy im przede wszystkim na stworzeniu nieinwazyjnej dla natury, bezpiecznej i komfortowej przestrzeni zarówno dla uczestników, jak i mieszkańców miasta.

- Mimo że w tej chwili, dwa tygodnie przed wydarzeniem, przeniesienie festiwalu wydaje się być tytanicznym zadaniem, podejmujemy się tego - mówi Jędrzej Dondziło. Zapewnia, że cały przebieg festiwalu pod kątem czasu, programu i wszystkich atrakcji będzie taki sam.

Sceny plenerowe będą teraz przy stadionie, a wydarzenia wciąż będą organizowane w Galerii Arsenał Elektrownia.

Na publiczność czeka szerokie spektrum współczesnej elektroniki - od techno i bass music po ambient oraz eksperyment. Łącznie w programie wydarzenia znalazło się 46 występów artystów z całego świata.

USC będzie uznawać małżeństwa jednopłciowe

Prawo
Andrzej Kłopotowski

Po tym, jak prezydent Warszawy dokonał w czwartek pierwszej transkrypcji małżeństwa jednopłciowego pojawia się pytanie, jak na takie wnioski odpowiadać będą Urzędy Stanu Cywilnego innych, dużych miast. W Białymstoku słyszymy, że kierunek został wskazany.

Włodarz stolicy Rafał Trzaskowski poinformował o pierwszej transkrypcji aktu małżeństwa mężczyzn w Warszawie. Chodzi o związek zawarty legalnie w Berlinie, w 2018 r. W marcu 2026 orzeczenie w tej sprawie wydał Naczelny Sąd Administracyjny - nakazał dokonania transkrypcji w Urzędzie Stanu Cywilnego. Wcześniej NSA wystąpił w tej sprawie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. A w listopadzie 2025 TSUE orzekł: państwo będące członkiem Unii Europejskiej ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju Unii, nawet jeśli prawo tego państwa nie uznaje tego typu związków.

W przygotowaniu są nowe dokumenty dla USC. Projekt odpowiedniego rozporządzenia podpisał już Krzysztof Gawkowski, wicepremier i minister cyfryzacji. Z dokumentów ma jasno wynikać, czy małżeństwo zawiera kobieta z mężczyzną, kobieta z kobietą czy mężczyzna z mężczyzną. Transkrypcji związku zawartego za granicą będzie można dokonać w dowolnym USCna terenie całego kraju.

Jak wygląda ta kwestia w Białymstoku?

- Do tej pory w Białymstoku nie mieliśmy złożonych wniosków o dokonanie transkrypcji. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego wskazują kierunek, w jakim powinny iść Urzędy Stanu Cywilnego. Natomiast należy pamiętać, że każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie - mówi nam Urszula Boublej, rzeczniczka prezydenta Białegostoku

REKLAMA 0011507913

eprasa.pl 379ab23ff8

Minister poparł decyzję wojewody. Powiat sokólski musi zwrócić niemal 5 mln zł

Powiat sokólski
Martyna Jurkowska

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji utrzymało w mocy decyzję wojewody podlaskiego dotyczącą zwrotu blisko 5 milionów złotych przez Powiat Sokólski do budżetu państwa. Sprawa dotyczy środków przeznaczonych na pomoc uchodźcom z Ukrainy.

Chodzi o pieniądze, które powiat sokólski otrzymał w ramach funduszu pomocy Ukrainie. Środki te były uruchomione w odpowiedzi na kryzys spowodowany inwazją Rosji na Ukrainę. Zadanie związane z realizacją projektu powiat zlecił swojej jednostce organizacyjnej - działającemu w branży gastronomicznej Zakładowi Aktywności Zawodowej w Suchowoli.

Jak zapewnia starosta Piotr Rećko, wszystko zostało wykonane, a zyski z tego przedsięwzięcia zostały przekazane na zakładowy fundusz aktywności zawodowej. Kontrola wykazała jednak co innego. - W toku kontroli ustalono, że znaczna część przekazanych pieniędzy nie została wykorzystana zgodnie z przeznaczeniem i nie znalazła potwierdzenia w rzeczywiście poniesionych oraz udokumentowanych wydatkach. Różnica między środkami przekazanymi a faktycznymi kosztami wyniosła ponad 4,9 mln zł. Wojewoda podlaski wskazał, że środki publiczne mają charakter celowy i powierniczy, dlatego po rozliczeniu niewykorzystane środki powinny zostać zwrócone do budżetu państwa. MSWiA po analizie odwołania podzieliło tę argumentację i utrzymało decyzję wojewody w mocy - mówi Inga Januszko - Manaches, rzecznik prasowa wojewody podlaskiego.

- Pan wojewoda podlaski walczy z niepełnosprawnymi, dyskryminuje nasz Zakład Aktywności Zawodowej. Nie powinien był tego robić, to jest działanie uderzające w najsłabszych. To działanie nieetyczne - uważa Piotr Rećko.

Decyzję MSWiA, która podtrzymuje decyzję wojewody, starosta może zaskarżyć do sądu.

POWIAT BIAŁOSTOCKI

FOT. POWIAT BIAŁOSTOCKI

„ŁOŚtrożnie w powiecie białostockim" to tytuł nowego konkursu adresowanego do dzieci ze szkół podstawowych z 16 gmin. Do udziału w filmowej rywalizacji o liczne nagrody, w tym kaski rowerowe dla całej klasy, zachęcali podczas piątkowej konferencji prasowej Jan Bolesław Perkowski starosta białostocki, radna powiatu i pomysłodawczyni konkursu Magdalena Łotysz, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku kom. Mirosław Żulewski, dyrektor Wydziału Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji w starostwie Julita Skiepko oraz powiatowa maskotka, czyli Łoś (w kasku!).

Konkursowe zadanie polega na nagraniu krótkiego, jednominutowego filmu o tym, jak bezpiecznie jeździć na hulajnodze czy rowerze i dlaczego warto używać wtedy kasku.

Konkurs potrwa do 25 maja, a rozstrzygnięcie nastąpi 3 czerwca 2026 r., kiedy wejdzie w życie prawo nakazujące małoletnim do 16. roku życia poruszanie się w kaskach na rowerach i hulajnogach.

Jak jeździć na rowerze i hulajnodze?

- ŁOŚtrożnie. Zdrowie macie tylko jedno– podkreśla starosta Jan Bolesław Perkowski.

Szczegóły konkursu dostępne są w regulaminie zamieszczonym na stronie internetowej Powiatu Białostockiego. (R)

37-latek zmarł z wychłodzenia. Są zarzuty dla towarzyszy podróży

Z prokuratury
PAP

Prokuratura w Ostrowi Mazowieckiej postawiła zarzuty trzem osobom w związku ze śmiercią z wychłodzenia 37-latka z Łomży. W styczniową, mroźną noc towarzyszące mu w podróży samochodem osoby pozostawiły go bez kurtki i telefonu przy trasie S61. Po tygodniu ciało mężczyzny odnaleziono w rowie.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Edyta Łukasiewicz poinformowała, że dwóch mężczyzn i kobieta, którzy tragicznej nocy podróżowali razem z 37-letnim Michałem P., usłyszało zarzuty narażenia go na niebezpieczeństwo utraty życia, nieudzielenia mu pomocy i nieumyślnego spowodowania śmierci. Za przestępstwa te grozi kara do 5 lat więzienia.

Cała trójka nie przyznała się do popełnienia zarzucanych czynów. - Kobieta i jeden z mężczyzn złożyli wyjaśnienia, natomiast drugi skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień - powiedziała rzeczniczka.

Dramat rozegrał się w mroźną, styczniową noc. Jak wynika z ustaleń śledczych z Ostrowi Mazowieckiej, Michał P. wracał autem z Warszawy do Łomży w towarzystwie znajomych. Gdy samochód zatrzymał się na pasie awaryjnym drogi S61 w pow. ostrowskim 37-latek wysiadł samochodu. Nie wziął ze sobą kurtki ani telefonu.

- Towarzyszące mu w podróży osoby nie zawróciły, by go odszukać, nie zawiadomiły o jego zaginięciu policji i rodziny, co w konsekwencji doprowadziło do wychłodzenia ciała Michała P., a następnie jego śmierci - powiedziała prok. Łukasiewicz.

Zaginięcie mężczyzny zgłosili dopiero bliscy 37-latka, po tym jak nie pojawił się w domu. Ciało znaleziono po tygodniu w głębokim rowie przy trasie Via Baltica w rejonie miejscowości Sulęcin Włościański. Przeprowadzona sekcja zwłok nie wykazała, by zmarły miał na ciele obrażenia ciała zadane przez inne osoby. Biegły wstępnie wskazał, iż przyczyną zgonu było wychłodzenie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO 0111523413

Rewolucja na Tour de Pologne. Zdecydował Totalizator Sportowy

- Jesteśmy z Tour de Pologne już od wielu, wielu lat i postanowiliśmy dać pewien przykład innym dyscyplinom, innym sponsorom i innym organizatorom. [...] Proponujemy zrównanie nagród dla kobiet i mężczyzn - powiedziała Strefie Biznesu Beata Stelmach, prezeska zarządu Totalizatora Sportowego.

Nierównościom trzeba położyć kres

Jak wskazała, spółka od wielu lat wkłada dużo wysiłku, „żeby ten temat nie tylko nagłośnić, ale, żeby poprzez debatę, dialog, wypracować rozwiązania, które pozwolą na wyrównywanie tych poziomów."

– Nie widzimy powodu, żeby była jakakolwiek różnica i różny poziom. Tak samo ja nie widzę powodu, żeby kobiety w biznesie były gorzej nagradzane niż mężczyźni, a jednak ta różnica pomiędzy średnimi wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn cały czas jest obserwowalna i to nie tylko w Polsce, ale i w Europie i na świecie. Zresztą w Europie mamy dyrektywę, dzięki której będzie pewien przymus do tego, żeby znaleźć rozwiązanie i formułę, by poziom wynagrodzeń wyrównać – powiedziała Beata Stelmach w trakcie rozmowy podczas kongresu Impact'26.

– Oczywiście możemy szukać powodów i źródeł tego problemu w naszej historii, w czasach komunizmu. Aczkolwiek myślę, że dzisiaj społeczeństwo jest świadome tego, że te różnice trzeba wyrównywać – dodała.

I oceniła, że kraje skandynawskie mogą być dobrym przykładem tego, jak społeczeństwa rozwiązują problemy różnic.

Dzieci uzależniają się a rodzice tego nie widzą

W rozmowie pojawił się także wątek dotyczący uzależnienia nastolatków od hazardu. Fundacja LOTTO im. H. Konopackiej wraz z Fundacją Mentalnie Równi przeprowadzają pilotaż w ramach akcji edukacyjnej MÓW DO MNIE #TokTuMi" dot. zagrożeń w świecie cyfrowym, ze szczególnym uwzględnieniem hazardu online, lootboxów oraz higieny cyfrowej. Pllotaż dotyczy około 10 tys. uczniów ostatnich klas szkół średnich.

– Okazało się, że wielu z tych nastolatków nie tylko korzysta z gier, ale tak naprawdę usług hazardowych w internecie. Wiele z tych osób jest już uzależnionych – wskazała Beata Stelmach.

Jak podkreśliła, równie zaskakująca jest postawa rodziców.

– Rodzice o tym albo nie wiedzą, albo nie chcą rozmawiać. W innym miejscu badania nam pokazały, że rodzice nie widzą nic złego w tym, że dzieci zajmują się grami w internecie. To jest potężne zagrożenie, musimy zadbać o najmłodsze pokolenie, i uświadomić jakie są zagrożenia płynące z oferty, która jest w internecie – wskazała.

Najbardziej niepokoją nieświadome przestępstwa

Beata Stelmach przypomniała jednocześnie, że Totalizator Sportowy jedynym legalnym operatorem kasyna w internecie.

– Dzisiaj kontrolujemy, według naszych analiz i odliczeń, kontrolujemy mniej więcej 80 proc. rynku w internecie. Co oznacza, że nadal jest przestrzeń dla nielegalnych operatorów. Internet nie ma granic – powiedziała szefowa spółki.

Jak oceniła, bardzo trudno jest identyfikować tych, którzy „dostarczają pewne usługi cyfrowo, jeżeli nie są to podmioty zarejestrowane w Polsce".

– Nie martwi mnie tak bardzo dostęp osób, które szukają nielegalnej rozrywki, chociaż popełniają przestępstwo. Bardziej martwi mnie to, że są gracze, którzy nieświadomie korzystają z produktów nielegalnych. Nieświadomie, bo po pierwsze łamią prawo, ale po drugie narażają się na potężne ryzyko, że swojej nagrody nie odbiorą, że ich dane będą wykorzystane, że zostaną zmanipulowani itd. – stwierdziła.

Beata Stelmach zapewniła jednocześnie, że spółka bardzo mocno stawia na edukację. Chce z jednej strony pokazywać niebezpieczeństwa, z drugiej zaoferować produkt, który jest legalny.

– [Edukację – przyp. red.] warto zaczynać dużo wcześniej, aniżeli gracze, którzy są legalnie dopuszczeni do tej rozrywki, bo przypomnijmy, że z hazardu mogą korzystać wyłącznie dorośli, więc nasza oferta jest skierowana wyłącznie do odbiorców pełnoletnich – stwierdziła.

Przyznała również, że ściganie nielegalnych firm zarejestrowanych za granicą jest trudne, ale da się ograniczać ich działalność poprzez współpracę z organami nadzoru, organami ścigania i sektorem bankowym.

eprasa.pl 379ab23ff8

POLSKA *i* ŚWIAT

POLITYKA

Były premier Mateusz Morawiecki zapewnił w sobotę w Starogardzie Gdańskim, że jego partia zachowuje jedność i zamierza odzyskać elektorat. Zapowiedział, że w ciągu najbliższych tygodni zorganizuje wspólne spotkanie z Przemysławem Czarnkiem, które ma być „manifestem jedności" ugrupowania. Pytany o sytuację wewnętrzną, oświadczył, że partia idzie do wyborów zjednoczona.

„Chcemy grać na kilku fortepianach, dlatego że różne grupy (...) potrzebują różnej oferty, różnego języka, różnego podejścia

Mateusz Morawiecki wiceprezes PiS

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nie żyje 13-latek. Czterech mężczyzn zatrzymanych

Po śmierci 13-latka w gminie Barciany (woj. warmińsko-mazurskie) policja zatrzymała czterech mężczyzn. Ich udział w zdarzeniu jest przedmiotem prowadzonego postępowania

Jak powiedział PAP asp. Andrzej Jurkun z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, w sobotę około 20 oficer dyżurny policji w Kętrzynie otrzymał informację, że w jednej z miejscowości w gminie Barciany nad jeziorem doszło do awantury, w wyniku której śmierć poniósł 13-letni chłopiec.

- Zatrzymano czterech mężczyzn w wieku od 30 do 43 lat. Ich udział w zdarzeniu jest przedmiotem postępowania. Rola każdego z nich będzie wyjaśniana - podkreślił policjant.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności i przyczyny tragicznego zdarzenia. Ciało nastolatka zostanie poddane sekcji zwłok.

PAP

POPKULTURA

Muzyczne emocje w Wiedniu

FOT. PAP/EPA/HANNIBAL HANSCHKE

70. Konkurs Piosenki Eurowizji, organizowany w Wiedniu, wygrała Bułgaria. Kraj ten reprezentowała Dara, która wykonała utwór „Bangaranga". Bułgaria zdobyła 516 punktów. Na podium znalazły się również Izrael (343 pkt.) oraz Rumunia (296 pkt.). Polka Alicja Szemplińska zajęła 12. miejsce (150 punktów).

WYPADEK

Dwie ofiary śmiertelne

W sobotę w rejonie miejscowości Huta, na drodze krajowej nr 60 między Ciechanowem a Glinojeckiem doszło do zderzenia samochodu osobowego z ciężarówką. Siła uderzenia była bardzo duża. Samochód osobowy został poważnie zdeformowany. Kierujący osobówką zginął na miejscu. W wyniku zdarzenia poszkodowany został również kierowca ciężarówki. - Mężczyzna był nieprzytomny z zachowanymi funkcjami życiowymi. Został przewieziony na SOR w Ciechanowie. Niestety, mimo długiej walki lekarzy o jego życie, kierowca pojazdu ciężarowego zmarł w szpitalu - poinformowali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Glinojecku. Droga przez kilka godzin była zablokowana.

Zamieszanie wokół wojsk amerykańskich w Polsce

Dorota Kowalska
Warszawa

Wygląda na to, że Stany Zjednoczone wycofają część swoich wojsk z Europy. Kiedy i czy na pewno - dokładnie nie wiadomo.

W tej sprawie pewne jest jedno: tak naprawdę nikt nie wie, o co dokładnie chodzi. Wiadomo natomiast, że rzecz dotyczy amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Polsce i w Niemczech.

O redukcji sił amerykańskich w Europie mówiło się już od pewnego czasu. Na początku maja USA ogłosiły, że wycofają pięć tysięcy żołnierzy z Niemiec, potem Donald Trump zasugerował, że może przesunąć ich do Polski.

W nocy ze środy na czwartek amerykański dziennik „The Wall Street Journal" oraz portal Army Times podały jednak informacje o anulowaniu wysłania brygady pancernej do Polski. Te doniesienia potwierdził Reuters. W piątek podał, powołując się na dwóch amerykańskich urzędników, wypowiadających się anonimowo, że Pentagon anulował plany rotacyjnego przemieszczenia 4 tysięcy amerykańskich żołnierzy do naszego kraju. Telewizja CNN poinformowała z kolei, powołując się na źródła w resorcie wojny USA, że ta decyzja szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha była częścią serii ruchów mających zredukować liczbę sił USA w Europie.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

To będzie mniej amerykańskich żołnierzy w Polsce? A może więcej, bo dotrą ci z Niemiec? Nie wiadomo

W czwartek minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zapewniał, że liczba amerykańskich żołnierzy w Polsce się nie zmniejszy.

Dzień później, podczas uroczystości przekazania Siłom Zbrojnym RP satelitarnego systemu MikroSAR, tłumaczył, że „nie ma żadnych decyzji ograniczających obecność sił i środków amerykańskich w Polsce", a sojusz między Polską a USA „jest naprawdę silny".

- Polska na swoim terytorium ma zarówno stałą, jak i rotacyjną obecność wojsk amerykańskich - mówił wicepremier.

I dodał, że polski rząd jest „w stałym kontakcie z głównodowodzącymi siłami amerykańskimi w Europie", a „rotacje, które następują, nie zmieniają strategii polityki państwa polskiego".

- Jesteśmy zapewniani przez głównodowodzących, że Polska jest dalej najbardziej stabilnym i lojalnym sojusznikiem amerykańskim - dodał szef MON.

Uspokajał także premier Donald Tusk. Zaznaczył, że „spodziewaliśmy się od wielu, wielu miesięcy pewnych decyzji dotyczących Europy".

- Nasz sojusznik najważniejszy, najbliższy, Stany Zjednoczone od lat właściwie zapowiadały pewną korektę w ich polityce, większe zainteresowanie innymi teatrami - tłumaczył.

Poinformował też o otrzymanych gwarancjach.

- Otrzymałem zapewnienie i to jest też dla mnie ważne, że te decyzje mają charakter logistyczny i one nie wpłyną bezpośrednio na możliwości odstraszania i nasze bezpieczeństwo, jeśli chodzi o współpracę polsko-amerykańską - przekazał Donald Tusk.

To będzie mniej amerykańskich żołnierzy w Polsce? A może więcej, bo dotrą ci z Niemiec? Nie do końca wiadomo. Chociaż wydaje się, że 4 tys. amerykańscy wojskowych nie zostanie jednak do nas przerzuconych z baz rozlokowanych na terytorium naszego zachodniego sąsiada, a jeśli już zostało, to za chwilę stąd wyjadą.

Departament Obrony USA publicznie nie wytłumaczył bowiem swoich decyzji: albo odmawiając komentarza, albo nie odpowiadając na pytania. Jedynym wyjątkiem jest wypowiedź p.o. rzecznika prasowego Pentagonu Joela Valdeza dla Politico, który przeczył, by decyzja była nagła.

„Decyzja o wycofaniu wojsk jest efektem kompleksowego, wielowarstwowego procesu, który uwzględnia opinie kluczowych dowódców i całego łańcucha dowodzenia. Nie była to nieoczekiwana decyzja podjęta w ostatniej chwili" - powiedział w oświadczeniu cytowanym przez portal. PAP

Karol Nawrocki: Straż Graniczna to nowoczesna służba XXI w. i fundament naszej niepodległości

Karolina Wrońska
Lublin

W sobotę prezydent Karol Nawrocki wziął udział w centralnych obchodach święta Straży Granicznej w Lublinie.

Podczas sobotniej uroczystości w Lublinie prezydent zwrócił się do strażników granicznych, podkreślając, że „pięknie wywiązują się" ze swoich obowiązków, „służąc Polsce wolnej, Polsce niepodległej, Polsce suwerennej już w XXI wieku".

- Za tę służbę i za wierność Rzeczypospolitej Polskiej, którą uznaję jako prezydent Polski za najważniejszą, w dniu waszego święta chciałbym z głębi serca i w imieniu narodu polskiego podziękować - powiedział Nawrocki.

Według niego Straż Graniczna to dzisiaj nowoczesna służba XXI wieku, która jest jednym z fundamentów bezpieczeństwa i niepodległości naszej ojczyzny. Prezydent zadeklarował, że będzie walczył o to, aby jak najwięcej pieniędzy przeznaczonych było na modernizację tej formacji.

Zauważył jednocześnie, że ludzi i kadr nie da się zastąpić za sprawą wysiłków modernizacyjnych i rozwoju technologicznego. - Tu jest Polska, każdego dnia o tym mówicie na tych 3572 kilometrach, w 71 placówkach granicznych, i za to Wam z całego serca dziękuję - powiedział Nawrocki.

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek ocenił, że funkcjonariusze SG razem z innymi służbami wypełniają sumiennie i skutecznie swoje zadania.

- Mimo rosnącej presji migracyjnej, rosnącej liczby nielegalnych prób przekraczania granicy, przygotowaliśmy się do odpierania tego zagrożenia. Z roku na rok malała liczba osób, które przez naszą granicę się przedostawały.

PAP

eprasa.pl 379ab23ff8

WHO ostrzega i wprowadza stan zagrożenia zdrowia

Anna Nagel
Genewa

Międzynarodowy stan zagrożenia zdrowia publicznego w związku z wybuchem epidemii wirusa Ebola w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie - ogłosiła w niedzielę WHO.

Światowa Organizacja Zdrowia podkreśliła, że ma to na celu postawienie sąsiednich krajów w stan najwyższej gotowości i zmobilizowanie wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej. Nie jest to jednak stan zagrożenia pandemicznego.

FOT. JOSPIN MWISHA/AFP/EAST NEWS

Pierwszy przypadek zakażenia wirusem ebola odnotowano w Gomie

Do soboty w prowincji Ituri w DRK z Ebolą powiązanych jest 80 zgonów i 246 zachorowań, z czego osiem przypadków zostało potwierdzonych laboratoryjnie - napisano w komunikacie WHO.

To już 17. epidemia wirusa Ebola w DRK od wykrycia tej choroby w 1976 r. Najpoważniejsza dotąd epidemia przypadła na lata 2018-2020 i doprowadziła do ponad 1 tys. zgonów we wschodniej części DRK.

Obecna epidemia rozprzestrzeniła się na sąsiednią Ugandę. W stolicy tego kraju, Kampali, w piątek i sobotę odnotowano dwa niezwiązane ze sobą przypadki potwierdzone laboratoryjnie, w tym jeden śmiertelny. Obie zakażone osoby były niedawno w DRK.

Wirus Ebola wywołuje silnie zakaźną, poważną chorobę, często kończącą się śmiercią. Rozprzestrzenia się poprzez bezpośredni kontakt z krwią, wydzielinami i wydalinami zakażonej osoby. PAP

Europa rozpoczyna negocjacje w sprawie cieśniny Ormuz

oprac. Anna Nagel
Teheran

Iran przygotował mechanizm zarządzania ruchem statków w cieśninie Ormuz - poinformował w sobotę przewodniczący komisji bezpieczeństwa narodowego irańskiego parlamentu Ebrahim Azizi.

Azizi dodał, że z tego rozwiązania skorzystają wyłącznie statki handlowe oraz podmioty współpracujące z Iranem. Powiedział, że za specjalistyczne usługi świadczone w ramach tego mechanizmu będą pobierane opłaty.

FOT. FATIMA SHBAIR/AP/EAST NEWS

Przed wybuchem konfliktu zbrojnego przez cieśninę transportowano około jednej piątej globalnego wydobycia ropy naftowej i światowego eksportu skroplonego gazu ziemnego

Kraje europejskie wkraczają do gry

Kraje europejskie prowadzą rozmowy z Iranem w sprawie pozwolenia na przepłynięcie statków przez cieśninę Ormuz - poinformowała w sobotę irańska telewizja państwowa, cytowana przez AFP.

Irańska telewizja przekazała, że „po przepłynięciu (przez Ormuz - PAP) statków z krajów Azji, w tym z Chin, Japonii i Pakistanu, (...) kraje europejskie rozpoczęły negocjacje z Marynarką Wojenną (irańskiego) Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej" w sprawie przekroczenia cieśniny. Nie podała nazw krajów, które mają brać udział w tych rozmowach.

W czwartek Iran ogłosił, że zezwolił na przepłynięcie „ponad 30" chińskich statków przez cieśninę. Chiny są głównym importerem irańskiej ropy naftowej.

Opłaty za korzystanie z podmorskich kabli

Iran, zachęcony skutecznym zablokowaniem cieśniny Ormuz, zamierza zmusić największe światowe koncerny technologiczne do opłat za korzystanie z podmorskich kabli położonych na dnie tej drogi wodnej i grozi zakłóceniami, jeśli globalne firmy się nie podporządkują - podała w niedzielę CNN.

Amerykańska stacja przekazała, że plan pobierania opłat był omawiany w ubiegłym tygodniu w irańskim parlamencie, a rzecznik Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej Ebrahim Zolfaghari zapowiedział na platformie X, że takie opłaty zostaną wprowadzone. Media związane z Korpusem informowały, że firmy, takie jak Google, Microsoft, Meta i Amazon, musiałyby przestrzegać irańskiego prawa, a operatorzy kabli podmorskich musieliby uiszczać na rzecz Iranu opłaty licencyjne, przy czym prawa do napraw i konserwacji przysługiwałyby wyłącznie podmiotom irańskim.

Ormuz, trasa kluczowa dla transportu ropy naftowej z Bliskiego Wschodu, pozostaje zablokowany przez Teheran od przełomu lutego i marca, gdy wybuchła wojna między USA i Izraelem a Iranem. Od 8 kwietnia między USA a Iranem obowiązuje rozejm, ale ruch statków przez cieśninę nadal praktycznie się nie odbywa. **PAP**

Ogromne manifestacje na ulicach Londynu, Tarczyński wspiera skrajną prawicę

oprac. Anna Nagel
Londyn

Co najmniej 31 osób zatrzymano w sobotę w Londynie na dwóch manifestacjach - propalestyńskim marszu oraz demonstracji skrajnej prawicy pod hasłem „Zjednoczyć królestwo".

Według szacunkowych danych policji w obu wydarzeniach udział wzięły dziesiątki tysięcy osób. Bezpieczeństwa na ulicach pilnowało 4 tys. funkcjonariuszy. Aby zapobiec aktom przemocy, wyznaczono różne trasy przemarszów.

Policja na X napisała, że choć liczba 31 osób zatrzymanych „może wydawać się wysoka", to oba protesty „przebiegały w zasadzie bez większych incydentów". W marszu skrajnej prawicy wzięło udział ok. 60 tys. osób, a w propalestyńskiej demonstracji - ok. 20 tys.

Wydarzenie pod hasłem „Zjednoczyć królestwo" zostało zorganizowane przez skrajnie prawicowego aktywistę Tommy'ego Robinsona, którego prawdziwe nazwisko to Stephen Yaxley-Lennon. Tysiące protestujących trzymało flagi Anglii i Wielkiej Brytanii, a także chrześcijańskie symbole.

Jak podał dziennik „Guardian", na ustawionym na scenie telebimie za pośrednictwem łącza wideo pojawił się Tarczyński. Polski europoseł, który kilka temu dni poinformował, że odmówiono mu wjazdu do Wielkiej Brytanii, zwrócił się do Robinsona, mówiąc, że premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer „mógł mnie zbanować, ale ciebie nie usunie (z kraju - PAP)". - Uwierz mi, nadejdzie dzień, kiedy wrócę. (...) Nigdy cię nie opuszczę, będę ci pomagać - dodał.

FOT. PAP/EPA/TAYFUN SALCI

Demonstracja pod hasłem „Zjednoczyć królestwo"

W czwartek szefowie frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim, europosłowie Patryk Jaki (PiS) i Nicola Procaccini (Bracia Włosi), wystosowali list do Starmera, w którym domagają się szczegółowego wyjaśnienia powodów decyzji o odmowie wjazdu dla polskiego polityka.

W tym samym czasie w Londynie trwała demonstracja zwolenników Palestyny i lewicowych ruchów aktywistycznych. Demonstranci trzymali palestyńskie flagi i transparenty z napisami, takimi jak „Wolna Palestyna". Na scenie na Waterloo Place, placu oddalonym o ok. 500 metrów od wiecu skrajnej prawicy, przemówienia wygłosili aktywiści i politycy, w tym były lider Partii Pracy Jeremy Corbyn. Mówcy potępili rząd Izraela i jego sojuszników, w tym obecny rząd Wielkiej Brytanii.

Demonstracja została zorganizowana w Dzień Nakby, upamiętniający wysiedlenie Palestyńczyków podczas wojny towarzyszącej powstaniu państwa Izrael w latach 1948-1949. PAP

AUTOREKLAMA 0011524011

15 czerwca 2026 Rzeszów

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.
Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

ENERGIA Z POLSKI LOCAL FIRST
Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego
Rzeszów 2026

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ energiazpolski.pl

Udział bezpłatny. Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR
POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT HONOROWY
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz
WOJEWODA PODKARPACKI

eprasa.pl 379ab23ff8

Jak chronić dzieci przed czerniakiem

#BadajŁatki
Nasza akcja

Na plaży, w piaskownicy, na osiedlowym boisku – tam dzieci spędzają letnie dni. Gdy na ich skórze pojawia się zaczerwienienie, dorośli często bagatelizują problem. „To tylko słońce, jutro przejdzie" – mówią. Lekarze patrzą na to zupełnie inaczej.

Dermatolodzy i onkolodzy od lat ostrzegają: to właśnie w dzieciństwie zapadają decyzje, które mogą zaważyć na zdrowiu skóry kilkadziesiąt lat później. Skóra dziecka nie zapomina intensywnego nasłonecznienia, a jedno poważne oparzenie może mieć konsekwencje w dorosłym życiu.

Zmienia się klimat, lata coraz częściej są upalne, długie i bezlitosne dla niechronionej skóry. Jednocześnie opalenizna wciąż bywa kojarzona ze zdrowiem i dobrą kondycją. W tym zderzeniu mitu z medycyną ochrona dzieci przed promieniowaniem UV staje się nie tylko wyzwaniem, ale koniecznością.

Filtr to nie moda, lecz ochrona

Skóra dziecka różni się od skóry dorosłego. Jest cieńsza, bardziej podatna na uszkodzenia i zawiera mniej melaniny – naturalnej bariery chroniącej przed promieniowaniem UV. Mechanizmy naprawcze dopiero się rozwijają, dlatego uszkodzenia DNA komórek skóry powstają szybciej i mogą pozostać w organizmie na lata.

Badania pokazują, że znacząca część całkowitej dawki promieniowania UV, jaką człowiek otrzymuje w życiu, przypada właśnie na okres dzieciństwa i młodości. To wtedy słońce towarzyszy zabawie niemal bez przerwy – na plaży, placu zabaw, szkolnym boisku.

Podstawą ochrony jest krem z filtrem przeciwsłonecznym. Choć dla wielu rodzin oznacza to codzienne negocjacje (bo dziecko protestuje: „jest biały", „klejący", „nie chcę"), eksperci nie mają wątpliwości: kompromisów być nie powinno. Zalecają stosowanie filtrów SPF 30–50, chroniących przed promieniowaniem UVA i UVB, nakładanie kremu kilkadziesiąt minut przed wyjściem oraz ponawianie aplikacji co kilka godzin i po każdej kąpieli.

Co ważne, filtr powinien stać się codziennym nawykiem, a nie tylko elementem wakacyjnego wyjazdu. Słońce działa również w mieście – w drodze do przedszkola, podczas spaceru czy zwykłej zabawy na podwórku.

Kosmetyki to tylko część ochrony. Równie ważne są ubrania, często niedoceniane, a niezwykle skuteczne. Lekka, gęsto tkana koszulka, kapelusz z szerokim rondem czy czapka osłaniająca twarz i kark znacząco ograniczają ekspozycję na promieniowanie UV.

Coraz częściej na rynku pojawiają się ubrania z oznaczeniem UPF, zaprojektowane specjalnie z myślą o dzieciach. W krajach o dużym nasłonecznieniu to już standard w przedszkolach i szkołach. W Polsce wciąż nowość, ale trend wyraźnie nabiera rozpędu.

Uważajmy na słońce w południe

Między godziną 11 a 15 promieniowanie UV jest najsilniejsze. To właśnie wtedy dzieci najchętniej bawią się na zewnątrz – i właśnie wtedy skóra jest najbardziej narażona. Specjaliści nie namawiają, by zamykać dzieci w domach, lecz by mądrze planować dzień: szukać cienia, robić przerwy, wybierać aktywności we wcześniejszych i późniejszych godzinach.

Ucz dzieci ochrony przed słońcem

Ochrona przed nowotworami skóry nie kończy się na kremach i czapkach. To także edukacja. Dzieci powinny wiedzieć, że skóra się zmienia, że niektóre pieprzyki czy plamki warto pokazać dorosłemu, i że dbanie o skórę jest elementem dbania o zdrowie. Lekarze zalecają także regularne kontrole dermatologiczne, zwłaszcza u dzieci z jasną karnacją, licznymi znamionami lub obciążonym wywiadem rodzinnym.

Dziecko nie decyduje, ile czasu spędzi na słońcu i czy sięgnie po filtr. To wybory dorosłych. Ich skutki nie są widoczne natychmiast, ale mogą odezwać się po latach. I właśnie dlatego ochrona przeciwsłoneczna w dzieciństwie to inwestycja w zdrowie na całe życie.

Edukacja przeciwsłoneczna nie dzieje się przy tablicy. Zaczyna się w łazience przed wyjściem z domu, na plaży, w drodze do przedszkola. Przede wszystkim przez przykład. Dzieci szybko wychwytują, co jest normą: jeśli dorosły sam sięga po krem, zakłada kapelusz i szuka cienia, ochrona przed słońcem przestaje być „przymusem", a staje się codziennym rytuałem.

Lekarze zwracają uwagę, że straszenie chorobami nie działa. Zamiast tego lepiej używać prostych porównań. Słońce bywa jak silny wiatr albo deszcz – przyjemne, ale wymagające ochrony. Kapelusz i filtr są wtedy tak naturalne jak parasol.

Edukacja to również rozmowa o ciele. Bez niepokoju, ale z uważnością – że pieprzyki się obserwuje, a zmiany na skórze pokazuje dorosłym. W ten sposób dzieci uczą się, że dbanie o skórę to nie tylko kwestia wyglądu, ale przede wszystkim kwestia zdrowia.

Białostoczanie badali znamiona w dermobusie

FOT. M. CIASNOWSKA

W piątek dermobus stanął przed DH Central w Białymstoku

Białystok
Magda Ciasnowska

Bezpłatne konsultacje dermatologiczne, porady specjalistów i strefa zdrowia – tak wyglądała akcja profilaktyczna #BadajŁatki, która w piątek odbyła się w Białymstoku.

Mobilna akcja profilaktyczna #BadajŁatki trwała przez cały poprzedni tydzień. Dermobus codziennie odwiedzał inną podlaską miejscowość (Choroszcz, Mońki, Michałowo oraz Wasilków), a w piątek zaparkował pod białostockim DH Central.

Mieszkańcy mieli okazję poddać się badaniom dermatoskopowym, a specjaliści oceniali zmiany skórne pod kątem ewentualnych zagrożeń nowotworowych. Z konsultacji można było skorzystać bez wcześniejszych zapisów i skierowań, co dla wielu osób było okazją do szybkiego sprawdzenia stanu zdrowia.

– Czerniak to jeden z najgroźniejszych raków skóry, dlatego zależy nam na tym, żeby świadomość Białostoczan była jak największa. Stąd nasz udział w tym przedsięwzięciu – mówił Rafał Rudnicki, wiceprezydent Białegostoku.

Wydarzeniu towarzyszyła strefa edukacyjno-profilaktyczna przygotowana przez podlaski oddział NFZ. Mieszkańcy mogli wykonać analizę składu ciała, dowiedzieć się więcej o programach zdrowotnych oraz uzyskać informacje na temat Internetowego Konta Pacjenta i aplikacji mojeIKP.

– Specjaliści zdrowia publicznego podkreślają, że o ile Polacy korzystają z badań zlecanych przez lekarzy, to mają opór ze skorzystaniem z porad zdrowotnych i ze zmianą swojego stylu życia. Dlatego przez cały tydzień przypominaliśmy, w jaki sposób ten styl życia zmodyfikować – mówi Beata Leszczyńska z Podlaskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Partnerem akcji była Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy „Eskulap". Na specjalnie przygotowanym stoisku można było zbadać cukier i ciśnienie. W gronie partnerów akcji znalazł się także Hotel Mercure. W projekt zaangażowała się także Powszechna Spółdzielnia Spożywców „SPOŁEM" w Białymstoku, właściciel sklepu Central. Wszystkie osoby stojące w kolejce mogły liczyć na wyjątkowe upusty na zakupy w sklepie.

REKLAMA 0111517847

ORGANIZATOR
KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA

PARTNER GŁÓWNY
Białystok

PARTNERZY GŁÓWNI LOKALIZACYJNI
CHOROSZCZ
MICHAŁOWO Nie zapomnij
MOŃKI
WASILKÓW

PARTNERZY
społem Białystok Zaufaj tradycji
ESKULAP

PARTNERZY MERYTORYCZNI
70 LAT BIAŁOSTOCKIE CENTRUM ONKOLOGII 1956–2026
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia Podlaski Oddział Wojewódzki w Białymstoku

eprasa.pl 379ab23ff8

czas Z RODZINĄ

Poniedziałek, 18.05.2026

LUDZIE • STR. 10

Michał Wiśniewski to kolorowy ptak polskiej sceny

Był samotny, poniżany, bity. Kiedy dorósł, postanowił sobie to wszystko odbić

BT/FOT. KRZYSZTOF KAPICA

ZDROWIE • STR. 12-13

Chirurgia plastyczna to znacznie więcej niż tylko poprawa wyglądu

PORADY • STR. 11

Muszki owocówki. Jak szybko pozbyć się tych owadów

PRZYRODA • STR. 14

Supertunie Vista naprawdę są super! Będą kwitły do jesieni

eprasa.pl 379ab23ff8

▶ LUDZIE

Michał Wiśniewski to postać, która nie daje o sobie zapomnieć. Na przełomie XX i XXI wieku lider Ich Troje był najpopularniejszą postacią polskiego show-biznesu. Przeboje jego zespołu znała i śpiewała cała Polska

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl,**
redaktor
Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki

MICHAŁ WIŚNIEWSKI

BT/FOT. SZYMON STARNAWSKI

Od lat stoi na czele grupy Ich Troje i chociaż w grupie zmieniały się wokalistki, jego gwiazda niezmiennie błyszczy

Był samotny, poniżany, bity. Kiedy dorósł, postanowił sobie to wszystko odbić. Niestety: zamiast znaleźć szczęście, uwikłał się w alkoholizm, hazard i małżeńską karuzelę.

Bez matki i ojca

1. Trudno wyobrazić sobie jak ciężkie było jego dzieciństwo. Rodzice nadużywali alkoholu, co oznacza, że wraz z młodszym bratem często zostawali sami. Kiedy miał trzy lata, doszło do rozwodu. Ojciec zabrał Michała ze sobą, ale wdał się w konflikt z prawem i został aresztowany. Matce odebrano prawa rodzicielskie, więc chłopiec trafił do domu dziecka.

Paradoksalnie przyszły piosenkarz wspomina pobyt w placówce w Grotnikach jako bezpieczną przystań. Bardziej traumatyczne okazały się pobyty u rodzin zastępczych, gdzie doświadczył przemocy psychicznej i fizycznej. Nic dziwnego, że trzykrotnie wracał z powrotem do domu dziecka, co było dla niego bardzo poniżające. Ostatecznie w wieku czternastu lat uciekł z ostatniej rodziny zastępczej.

Podcięte żyły

2. Wtedy matka wreszcie postanowiła zająć się chłopcem. Odzyskała prawa rodzicielskie i wymyśliła, że wyjedzie z nim do siostry w Niemczech. Przed opuszczeniem Polski pozwoliła mu pożegnać się z ojcem. Michał przyjechał do niego do Łodzi i jak potem opowiadał, spotkanie przebiegło dobrze. Choć nie widział się z nim wiele lat, rozmawiało się im bez problemu.

Niestety: dzień później ojciec chłopca podciął sobie żyły. Michał dziś uważa, że mógł „nie wytrzymać" emocjonalnie powrotu syna i faktu, że ten dorastał bez niego. Jego zdaniem był „zajebistym facetem" i postanowił podciąć sobie żyły, by zwrócić na siebie uwagę, nie przewidując, że nikogo nie będzie w pobliżu, by mu pomóc.

Pod opieką ciotki

3. Po wyjeździe do Bonn, matka szybko ulotniła się do Polski. Wtedy ciotka Wiesława postanowiła adoptować siostrzeńca. Tak też się stało i Michał wreszcie poczuł się kochany i zaopiekowany. Zaczął uczęszczać do gimnazjum i nauczył się perfekcyjnie posługiwać językiem niemieckim. Szybko odnalazł się też wśród rówieśników.

Ponieważ ciotka zauważyła, że ma dryg do śpiewu, posłała go do szkoły muzycznej. Tam Michał uczył się gry na trąbce i na pianinie. Kiedy uzyskał pełnoletniość, Polska akurat wyzwoliła się z okowów komunizmu. W efekcie nad Wisłą pojawiły się możliwości szybkiego i łatwego zarobku. Michał dał się im skusić i wyjechał do ojczyzny, by robić biznes.

> **Przyszły piosenkarz wspomina pobyt w placówce w Grotnikach jako bezpieczną przystań. Bardziej traumatyczne okazały się pobyty u rodzin zastępczych, gdzie doświadczył przemocy psychicznej i fizycznej. (...) Ostatecznie w wieku czternastu lat uciekł z ostatniej rodziny zastępczej**

Czerwone włosy

4. Kolejne pomysły młodego przedsiębiorcy okazywały się mieć krótkie nogi. Jednym z nich miał być pierwszy w Łodzi bar karaoke. Aby przygotować odpowiednie podkłady muzyczne, Michał poznał kompozytora Jacka Łągwę. Ponieważ przypadli sobie do gustu, zaczęli razem działać. W końcu zdecydowali się założyć własny zespół o nazwie Ich Troje, do którego zaangażowali wokalistkę Magdę Femme.

Sukces przyszedł błyskawicznie: pierwsza płyta grupy pokryła się złotem i sprawiła, że na występy tria zaczęły walić tłumy. Uwiodły ich chwytliwe piosenki, ale też osobowość Michała. Wokalista przefarbował sobie włosy na czerwono, nakładał na twarz wyrazisty makijaż, ubierał się w kiczowate stroje. Szał na Ich Troje sprawił, że muzycy zaczęli zarabiać grube miliony.

Seryjny mąż

5. Pierwszą żoną Michała została Magda Femme. Początkowo związek ten był utrzymywany w tajemnicy ze względu na fanki Ich Troje. Po pięciu latach para rozwiodła się w atmosferze wzajemnych oskarżeń. Rok później Michał zakochał się na zabój w tancerce zespołu - Mandarynie. Ich wystawny ślub odbył się w lodowej kaplicy w Kirunie w Szwecji, a transmitowała go na żywo stacja TVN.

Nie uchroniło to jednak związku od rozpadu. Nic dziwnego: Michał uzależnił się od alkoholu i hazardu, trwoniąc majątek na prawo i lewo. Mimo to żenił się jeszcze trzy razy – z Anną Świątczak, Dominiką Tajner i Polą Jedlińską. W sumie doczekał się aż sześciorga dzieci, z których najmłodsze ma dziś trzy lata. Kilka tygodni temu oficjalnie ogłosił, że rozstaje się z obecną z żon. Czy jakakolwiek kobieta powie mu jeszcze kiedyś „tak"?

eprasa.pl 379ab23ff8

▶ **PORADNIK**

Czym podlewać pelargonie, aby pięknie kwitły cały sezon, jaki popularny napój gazowany pomoże wyczyścić zabrudzony wazon, co dołożyć do słoika, by kiszone ogórki były jędrne i jak pozbyć się muszek owocówek – o tym piszemy w dzisiejszym **miniporadniku**

PO(4)RADY

Poleca **Alicja Domachowska,**
redaktorka.
Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki

Pielęgnacja

Domowe odżywki do pelargonii

Pelargonie warto często nawozić i zapewniać odpowiednie składniki odżywcze. Najlepsze są nawozy na bazie azotu, potasu i fosforu. Warto też wypróbować domowe nawozy z jodyny, piwa albo z ziemniaków.

Nawóz z jodyny sprawia, że pelargonie rosną szybciej, kwitną bujniej i stają się odporne na choroby oraz uszkodzenia. Do przygotowania tego domowego nawozu potrzebna jest tylko jodyna i woda. Do litrowej butelki wody wlej kroplę jodyny, wymieszaj i podlej kwiaty. Zabieg powtarzaj co dwa tygodnie.

Do odżywki z piwa potrzebna będzie szklanka jasnego odgazowanego piwa. Należy rozcieńczyć je z wodą w proporcji 1:4 (szklanka piwa na 4 szklanki wody) i odstawić na około godzinę przed podlaniem. Odżywkę należy stosować raz na 3-4 tygodnie. Pelargonie nie powinny stać w piwie, dlatego nadmiar trzeba wylać z podstawki. Piwną odżywką można też przecierać liście.

Domowy nawóz z ziemniaka dostarczy pelargoniom (i innym roślinom) potas, fosfor, azot a także wiele innych potrzebnych składników odżywczych. Aby przygotować nawóz do pelargonii, wystarczy surowy ziemniak oraz woda. Średniej wielkości ziemniak i litr wody należy miksować przez kilka minut, a następnie przecedzić przez sitko. Wodą można podlać kwiaty, a gęsty miąższ wymieszać z ziemią. Nawóz z ziemniaka wystarczy sporządzić raz w miesiącu.

01.

Czyszczenie

Coca-cola dobra nie tylko do picia

Kultowa coca-cola – uwielbiany przez miliony napój – dzięki swoim różnorodnym właściwościom doskonale sprawdza się w domowych porządkach. Zawiera m.in. kwas ortofosforowy, węglowy i cytrynowy, dzięki czemu okazuje się niezastąpionym środkiem czyszczącym. Dlatego warto sięgnąć po ten napój gazowany, gdy chcesz usunąć paskudny osad i brud z wnętrza dekoracyjnego wazonu ze szkła. Napój gazowany dotrze nawet do trudno dostępnych zakamarków i świetnie zastąpi nie tylko detergent, ale również szczotkę do butelek.

Wlej napój na wysokość ok. 1/3-1/2 naczynia; następnie dokładnie zasłoń górę wazonu i kilka razy zdecydowanie potrząśnij naczyniem. Płyn powinien się mocniej spienić; zostaw coca-colę w wazonie na ok. 20-25 minut; po tym czasie wylej napój z wazonu i dokładnie umyj go w środku wodą z dodatkiem detergentu. Na koniec wypłucz wazon w czystej wodzie i gotowe!

02.

03.

Przetwory

Jak postępować, by ogórki kiszone były jędrne?

Wybierz dobre ogórki. Najlepsze są małe, świeże ogórki gruntowe, prosto z pola lub rynku — twarde, bez przebarwień i uszkodzeń. Zwiędnięte ogórki już na starcie nie mają szans być chrupiące po kiszeniu. Dokładnie umyj i namocz je przez 1–2 godziny w zimnej wodzie – to przywróci im jędrność i przygotuje do kiszenia.

Stosuj sól niejodowaną (np. kamienną) w proporcji około 1 płaskiej łyżki na litr wody. Sól konserwuje i wspomaga proces fermentacji – jej brak lub nadmiar może zepsuć efekt. Obowiązkowo dodaj liście chrzanu i/lub winorośli, porzeczki czy dębu – zawierają garbniki, które wzmacniają strukturę ogórków i zapobiegają mięknięciu. Nie zapomnij też o korzeniu chrzanu i czosnku.

Najważniejszym składnikiem, który poprawi smak i chrupkość ogórków kiszonych jest estragon. Przygotowane z nim ogórki mają nieco inny smak – wyrazisty, mocniejszy. Ale najważniejsze działanie estragonu jest takie, że zwiększa jędrność, twardość i chrupkość ogórków.

Najlepiej trzymać ogórki w słojach w temperaturze pokojowej (18–22°C) przez kilka dni, a następnie przenieść je w chłodniejsze miejsce. Zbyt ciepło = miękkie ogórki.

Zwalczanie

Muszki owocówki. Jak szybko pozbyć się tych owadów

Widok muszek na jedzeniu odbiera apetyt. Zwłaszcza gdy lata ich coraz więcej. Zobacz, jakie domowe środki zastosować, aby skutecznie się ich pozbyć.

Gdy muszki owocówki pojawią się w naszej kuchni, warto postawić na produkty, które zawsze są pod ręką. Jednym z nim jest ocet. Do niskiego naczynia należy wlać trochę octu i dodać dwie krople płynu do mycia naczyń. Taka mieszanka zwabi muszki, które szybko się utopią.

Pułapki z octu jabłkowego to kolejny sposób na walkę z insektami. Do małych słoiczków należy wlać odrobinę płynu, zakryć naczynia folią z małymi otworami i czekać, aż zwabione zapachem muszki wejdą do pułapki. Podobnie można postąpić z kawałkami owoców w słoiku lub obierkami np. jabłek lub pomarańczy. Zakryte folią ze szczelinami równie skutecznie przyciągną gości.

Na małe latające owady podziałać może też piwo, najlepiej takie, które postoi kilka godzin i zwietrzeje. Otwartą butelkę warto zostawić na noc i poczekać, aż muszki wejdą do środka.

Muszki owocówki nie lubią zapachu bazylii. Trzymana w kuchni pomoże odstraszyć małe owady, a dodatkowo będzie dodatkiem do wielu potraw.

04.

FOT. UNPLASH.COM/GETTY IMAGES

eprasa.pl 379ab23ff8

Chirurgia plastyczna przywraca nie tylko wygląd, ale i funkcje życiowe – mówi **dr n. med. Aldona Stachura,** kierownik Oddziału Chirurgii Plastycznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu

MEDYCYNA OBRAZOWA

Poleca **Marianna Dufek,** jedna z najlepszych polskich dziennikarek specjalizujących się w tematach medycznych, laureatka wielu nagród

Czym różni się chirurgia plastyczna rekonstrukcyjna od tej estetycznej, o której słyszymy najczęściej? Czy te dwie dziedziny się przenikają?

Oczywiście, że się przenikają. Natomiast to, co jest najbardziej nagłośnione i znane choćby z przekazów medialnych, to przede wszystkim chirurgia estetyczna. Pacjenci są z nią zaznajomieni, ale jednocześnie często mają wiele wątpliwości, zwłaszcza dotyczących granicy między zabiegami estetycznymi a tymi wykonywanymi w ramach systemu publicznego, refundowanymi przez NFZ. Chirurgia plastyczna jest bardzo szeroką dziedziną. Estetyka stanowi tylko jeden z jej działów. Pozostałe obszary koncentrują się przede wszystkim na leczeniu. Obejmują rekonstrukcje pourazowe twarzy, kończyn, leczenie owrzodzeń, wykonywanie przeszczepów skóry, operacje z użyciem płatów skórno-mięśniowych, a także zaawansowane procedury rekonstrukcyjne, takie jak przenoszenie ścięgien czy naczyń krwionośnych. Coraz większą rolę odgrywają również nowoczesne technologie, w tym rekonstrukcje kostne z wykorzystaniem druku 3D oraz pokrywanie ich tkankami własnymi pacjenta w celu przywrócenia możliwie naturalnego wyglądu.

Czy chirurgię plastyczną rekonstrukcyjną możemy określić jako chirurgię naprawczą? Czy najczęściej stosuje się ją w przypadkach pourazowych?

Zdecydowanie tak, choć zakres jej zastosowań jest szerszy. W naszym oddziale, działającym w ramach NFZ, wykonujemy bardzo wiele zabiegów rekonstrukcyjnych również u pacjentów onkologicznych. Chirurgia ta nie tylko przywraca wygląd, ale (co najważniejsze) funkcje życiowe. To obszar wciąż niedoceniany. System ochrony zdrowia koncentruje się przede wszystkim na przywracaniu funkcjonalności - zdolności do pracy czy podstawowego funkcjonowania. Tymczasem równie istotne są kolejne etapy: powrót do życia społecznego, samoakceptacja, dobrostan psychiczny, możliwość spojrzenia na siebie w lustrze bez poczucia wykluczenia. Pacjenci często podkreślają, że ich problemem jest nie tylko stan fizyczny, ale także reakcje otoczenia - spojrzenia innych ludzi, poczucie „inności". Dlatego przywracanie estetyki, choć nigdy nie jest idealne, ma ogromne znaczenie dla jakości życia.

Jak wygląda pierwszy etap leczenia pacjenta po ciężkim urazie wymagającym interwencji chirurga plastycznego? Czy istnieje „złoty czas" na operację rekonstrukcyjną?

To zależy od rodzaju urazu. W niektórych przypadkach konieczna jest natychmiastowa rekonstrukcja, najlepiej z wykorzystaniem własnych tkanek, bezpośrednio po urazie. Pozwala to na precyzyjne warstwowe zszycie, ograniczenie bliznowacenia i minimalizację ubytków. Jednak w sytuacjach bardziej rozległych nie zawsze jest to możliwe. Wówczas stosuje się leczenie etapowe. To bardzo ważna informacja dla pacjentów - rekonstrukcja często wymaga kilku operacji, wielokrotnych znieczuleń i długiego procesu dochodzenia do ostatecznego efektu funkcjonalnego i estetycznego. Trzeba też jasno powiedzieć: mimo ogromnego postępu medycyny, nie wszystko jesteśmy w stanie odtworzyć w pełni.

Jakie techniki stosuje się dziś najczęściej w odbudowie tkanek po urazach?

Wbrew pozorom, nadal ogromną wartość mają najprostsze metody - prawidłowe rozpoznanie i zeszycie tkanek daje często najlepsze efekty funkcjonalne. W przypadku rozległych urazów stosuje się zaawansowane techniki mikrochirurgiczne, z użyciem mikroskopu operacyjnego. Polegają one na pobieraniu tkanek z innych części ciała i ich przeszczepianiu w miejsce ubytku, wraz z odtworzeniem naczyń i nerwów. Umożliwia to nie tylko rekonstrukcję wyglądu, ale także funkcji, na przykład mowy czy ruchów języka u pacjentów po urazach w obrębie krtani. To aspekty często niedostrzegane przez pacjentów, dla nas naturalne czynności, jak mówienie czy połykanie, dla chorego po urazie mogą oznaczać fundamentalną zmianę jakości życia.

Czy przeszczepy skóry nadal stanowią podstawę leczenia?

Tak, jeśli są możliwe do wykonania, pozostają bardzo skuteczną metodą. Szczególnie gdy wykorzystujemy tkanki własne pacjenta. W przypadku rozległych ubytków, na przykład u pacjentów z oparzeniami czy odmrożeniami, korzystamy także z nowoczesnych metod laboratoryjnych, które umożliwiają namnażanie komórek skóry pacjenta. To rozwiązanie pozwala uniknąć przeszczepów obcych tkanek, które wymagają przewlekłego leczenia immunosupresyjnego i mogą wiązać się z działaniami niepożądanymi. Dlatego rekonstrukcja z wykorzystaniem własnych tkanek pozostaje rozwiązaniem optymalnym.

Jak chirurg plastyk wspiera pacjenta w powrocie do normalnego życia?

To proces wielowymiarowy. Nie ogranicza się do samej operacji. Kluczowe są rozmowa, wyjaśnienie możliwości i ograniczeń leczenia oraz budowanie realistycznych oczekiwań. Ogromne znaczenie ma także wsparcie bliskich. Obecność osoby towarzyszącej podczas wizyty często pomaga pacjentowi lepiej zrozumieć sytuację. Pacjenci mają tendencję do koncentrowania się na potencjalnych trudnościach, podczas gdy bliscy pomagają im zobaczyć perspektywę procesu i nadzieję na poprawę. To wsparcie psychiczne jest nieocenione.

Czy każdy uraz da się „naprawić"?

Niestety nie. Nie wszystkie struktury (na przykład nerwy) jesteśmy w stanie w pełni zregenerować. Nawet najbardziej zaawansowane zabiegi mogą nie przywrócić pełnej funkcji, a czasem wiążą się z koniecznością ingerencji w inne obszary ciała. Dlatego tak ważna jest szczegółowa rozmowa z pacjentem, ponieważ musi on rozumieć, jakie są możliwe korzyści, ale i jakie koszty oraz ograniczenia wiążą się z leczeniem.

Jak wygląda leczenie wad wrodzonych o charakterze szpecącym?

Obecnie większość takich przypadków kwalifikowana jest do chirurgii dziecięcej i leczona we wczesnym etapie życia. Do chirurgów plastycznych trafiają natomiast pacjenci z późnymi następstwami wad rozwojowych. Problemem bywa dostępność leczenia po ukończeniu 18. roku życia - nie wszystkie procedury są wówczas refundowane. Jeśli pacjent nie był leczony w dzieciństwie, możliwości terapeutyczne w systemie publicznym są ograniczone.

Jakie są najczęstsze mity dotyczące chirurgii plastycznej?

Największym jest utożsamianie jej wyłącznie z chirurgią estetyczną. Tymczasem to tylko niewielka część tej specjalności. Wielu pacjentów nie ma świadomości, że w ramach chirurgii plastycznej leczy się nowotwory skóry, przewlekłe rany, odleżyny czy owrzodzenia troficzne - na przykład u pacjentów z cukrzycą. Dzięki technikom mikrochirurgicznym możliwe jest przeszczepianie tkanek z pominięciem uszkodzonych naczyń i doprowadzenie do wygojenia ran, z którymi pacjenci zmagają się latami.

FOT. LUCYNA NENOW / POLSKA PRESS

dr n. med. Aldona Stachura **Kluczowe są rozmowa, wyjaśnienie możliwości i ograniczeń leczenia oraz budowanie realistycznych oczekiwań. Ogromne znaczenie ma także wsparcie bliskich.**

eprasa.pl 379ab23ff8

▶ ZDROWIE

● **Chirurgia plastyczna** to znacznie więcej niż tylko poprawa wyglądu. ● To często skomplikowany proces leczenia, który przywraca nie tylko estetykę, ale przede wszystkim **funkcje życiowe i komfort codziennego życia**. ● Przywracanie estetyki, choć nigdy nie jest idealne, ma ogromne znaczenie **dla jakości życia**

▶ DR N. MED. ALDONA STACHURA

FOT. GETTY IMAGES

01.

Chirurgia plastyczna jest bardzo szeroką dziedziną. Estetyka stanowi tylko jeden z jej działów.
Pozostałe obszary koncentrują się przede wszystkim na leczeniu. Obejmują rekonstrukcje pourazowe twarzy, kończyn, leczenie owrzodzeń, wykonywanie przeszczepów skóry, operacje z użyciem płatów skórno-mięśniowych, a także zaawansowane procedury rekonstrukcyjne, takie jak przenoszenie ścięgien czy naczyń krwionośnych.

02.

Chirurgia ta nie tylko przywraca wygląd, ale (co najważniejsze) funkcje życiowe.
Równie istotne są kolejne etapy: powrót do życia społecznego, samoakceptacja, dobrostan psychiczny, możliwość spojrzenia na siebie w lustrze bez poczucia wykluczenia. Dlatego przywracanie estetyki, choć nigdy nie jest idealne, ma ogromne znaczenie dla jakości życia.

03.

Leczenie urazów ma charakter etapowy. Najpierw zaopatruje się struktury kostne, następnie uszkodzenia nerwów i naczyń, a dopiero później wykonuje rekonstrukcje tkanek miękkich.
Jeśli nie zostanie przywrócona funkcja „od środka", sama rekonstrukcja powierzchowna nie zapewni pacjentowi realnej poprawy.

04.

W przypadku rozległych ubytków, na przykład u pacjentów z oparzeniami czy odmrożeniami, korzystamy także z nowoczesnych metod laboratoryjnych, które umożliwiają namnażanie komórek skóry pacjenta.
To rozwiązanie pozwala uniknąć przeszczepów obcych tkanek, które wymagają przewlekłego leczenia immunosupresyjnego i mogą wiązać się z działaniami niepożądanymi.

05.

Blizna jest naturalnym i niezwykle ważnym mechanizmem gojenia. To proces, który umożliwia zamknięcie rany i przetrwanie organizmu.
Możemy natomiast znacząco poprawić jej wygląd przez odpowiednie prowadzenie linii cięcia, wykorzystanie naturalnych załamań skóry czy nowoczesne metody, takie jak laseroterapia.

eprasa.pl 379ab23ff8

▶ PRZYRODA

Supertunie VISTA to odmiana surfinii. Supertunie kwitną równie wspaniale, a przy tym są bardziej wytrzymałe niż tradycyjne surfinie. Polecamy kwiaty, które w tym roku **warto mieć na słonecznym balkonie i tarasie**

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec,**
redaktorka
Pisze o architekturze, zabytkach, interesuje się estetyką miasta, w tym kwestią zieleni i roślin

Supertunie VISTA naprawdę są super! Będą kwitły aż do jesieni, kochają słońce i nie kapryszą

P

Petunie ogrodowe to ostatnio nieco mniej doceniane kwiaty. Ale trzeba wiedzieć, że mają one setki odmian i gatunków, do których należą m.in. surfinie. To petunie kaskadowe, które wytwarzają długie pędy, obsypane dużymi, kolorowymi kwiatami („zwykłe" petunie są niższe i mają wzniesiony pokrój). To właśnie surfinie zdetronizowały petunie i dumnie królują na balkonach i tarasach. Ale wiele wskazuje na to, że ich pozycja balkonowych liderek jest zagrożona. Bo w ostatnich latach pojawiły się nowe odmiany, które mają urodę surfinii, ale są od nich bardziej wytrzymałe, mniej kapryśne, łatwiejsze w pielęgnacji i kwitną naprawdę długo. To supertunie oraz kilka innych odmian.

Supertunie, czyli super surfinie. Co to za kwiaty i jakie mają zalety?
Supertunie, a właściwie Supertunia VISTA, to odmiana petunii kaskadowych (Petunia x hybrida pendula), ich nazwa pochodzi od super surfinia . Mają przewieszające się pędy, które mogą dorastać do 1 metra długości, a jednocześnie ich pokrój jest dość zwarty. Wytwarzają mnóstwo kwiatów, więcej niż zwykłe surfinie, choć mogą one być nieco drobniejsze, ale w ich masie trudno zauważyć różnicę. Ich kolejną zaletą jest to, że są bardziej wytrzymałe na warunki , w szczególności deszcz, który często niszczy surfinie. Po opadach supertunie dochodzą do formy znacznie szybciej. Zakwitają wcześniej i wytwarzają kwiaty aż do przymrozków. Ważną zaletą jest też to, że są to rośliny samooczyszczające – czyli ich kwiaty same opadają, gdy przekwitną (nie trzeba ich skubać jak surfinii, natomiast liczmy się z tym, że „śmiecą" i to chyba ich jedyny minus). Trzeba jednak wiedzieć, że nie zawiązują one nasion.

Kolorowy zawrót głowy! Jest w czym wybierać
Supertunie VISTA mają kwiaty o różnych kolorach. Do najbardziej popularnych należą:

Supertunia Bubblegum – o mocno wybarwionych różowych kwiatach, Supertunia Fuchsia – ma ciemnoróżowe kwiaty, Supertunia Silverberry – ma niemal białe kwiaty, ale ich środek jest różowy (płatki miewają też takie żyłkowanie), Supertunia Silverberry ma ciekawie wybarwione kwiaty, ale wszystkie odmiany wyglądają pięknie, ciągle też pojawią się nowe. Katarzyna Laszczak Supertunia Blue Picotee – tworzy kwiaty fioletowe z białą „falbanką" na końcach płatków, Supertunia Bordeaux – o cieniowanych kwiatach (fioletowy środek przechodzący w różowe płatki z ciemniejszym żyłkowaniem), Supertunia Cassis Queen – ma płatki w paski białe i ciemnoróżowe, Supertunia Violet Blast – również o pasiatych kwiatach, ale biało-fioletowych, Supertunia Chilli Red o Black Cherry – kwitnie na czerwono, Supertunia Honey – ma żółte kwiaty.

Nie wszystkie odmiany są jeszcze dostępne w Polsce, ale oferta producentów powiększa się z sezonu na sezon.

Supertunie VISTA są oferowane w postaci gotowych sadzonek. Pojawiają się w sprzedaży na początku maja, czasem już pod koniec kwietnia. Niestety, nasiona możemy kupić tylko „zwykłych" petunii kaskadowych, czyli surfinii.

Jak uprawiać supertunie?
Te kwiaty sadzi się przede wszystkim w wiszących doniczkach, albo skrzynkach i doniczkach umieszczonych na takiej wysokości, by ich pędy mogły zwisać. Najlepiej będą kwitły w miejscach słonecznych, ewentualnie lekko ocienionych. Trzeba je regularnie podlewać, choć chwilowy brak wody znoszą lepiej niż surfinie (ale nie narażajmy je na to). Warto je zasilać nawozami do roślin kwitnących.

Petunie plus calibrachoa, czyli SuperCal i BeautyCal
Wszyscy miłośnicy kwiatów balkonowych powinni też zwrócić uwagę na przepiękne skrzyżowanie petunii i calibrachoi (lepiej znanej jako Million Bells). Ich nazwy SuperCal i BeautyCal nie są jeszcze zbyt popularne. Te rośliny również wytwarzają mnóstwo średniej wielkości kwiatów, spod których praktycznie nie widać pędów ani drobnych liści. Zakwitają wcześnie i od razu obficie. Ich pędy częściowo rosną w górę, ale też przewieszają się (są krótsze od supertunii i mają bardziej zwarty pokrój). Charakteryzują się pięknymi kolorami kwiatów, które często są cieniowane lub dwubarwne (z kontrastowo zabarwionym środkiem). Są w odcieniach pomarańczu, czerwieni, żółci, różu, fioletu. Wyróżniają się odpornością na deszcz, choroby, a także czasowe przesuszenie, choć warto pamiętać o ich regularnym podlewaniu, a także zasilaniu nawozami dla roślin kwitnących.

Katarzyna Laszczak

FOT. KATARZYNA LASZCZAK

Nowe odmiany petunii i surfinii zachwycają kolorami kwiatów i ich obfitością. Zakwitają wcześnie i kwitną bez przerwy aż do przymrozków. Nie szkodzą im niekorzystne warunki atmosferyczne, jak wiatr, ulewny deszcz czy silne nasłonecznienie

eprasa.pl 379ab23ff8

Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Po dwóch z rzędu wygranych Jagiellonia zremisowała na wyjeździe z GKS-em Katowice 2:2 i nie jest już wiceliderem PKO Ekstraklasy **STR. 16**

FOT. LUCYNA NENOW

Jaga zatrzymana przez GKS Katowice

W IV lidze piłkarskiej efektowne zwycięstwa odniosły drużyny Olimpii Zambrów i Warmii Grajewo **STR. 16**

Lech Poznań wygrał na wyjeździe 3:1 z Radomiakiem Radom i zapewnił sobie tytuł mistrza Polski **STR. 17**

Trzecioligowe derby dla Wigier Suwałki, które wygrały w Wasilkowie 3:0. ŁKS Łomża rozbił GKS Bełchatów **STR. 19**

eprasa.pl 379ab23ff8

PKO Ekstraklasa Jagiellonia Białystok zremisowała w Katowicach i straciła drugie miejsce w tabeli

Teraz już nie wszystko jest w ich rękach

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Po bardzo dobrym meczu Jagiellonia zdobyła punkt z groźnym u siebie GKS-em Katowice. Tyle, że i tak Białostoczanie stracili drugie miejsce w tabeli na rzecz Górnika Zabrze.**

GKS Katowice	**2**	**(1)**
Jagiellonia Białystok	**2**	**(1)**

Bramki: 1:0 - Bartosz Nowak (3), 1:1 - Bernardo Vital (31), 1:2 - Afimico Pululu (56-karny), 2:2 - Borja Galan (78).
GKS Katowice: Strączek - Czerwiński, Jędrych 🟨, Olsen 🟨, (90. Klemens) Wasielewski 🟨, Milewski (65. Rasak), Kowalczyk, Galan (90. Jirka), Markovic (65. Wędrychowski), Nowak, Zrelak (65. Szkurin).
Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek, Vital, Kobayashi, Montoia, Pozo (76. Jóźwiak), Kozłowski (90. Leiva), Lozano (63. Mazurek), Szmyt, Imaz 🟨, Pululu (63. Pazdar).
Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).
Widzów: 14 651.

FOT. JAGIELLONIA.PL
Afimico Pululu wykorzystał rzut karny i było to już 14. w tym sezonie trafienie napastnika Jagiellonii. Niestety, nie dało to białostockiej drużynie zwycięstwa.

FOT. KALINA TROJOK
Jagiellonii mocno we znaki dał się lider Katowiczan Bartosz Nowak, który strzelił gola i zaliczył asystę

Z liczby stworzonych sytuacji Żółto-Czerwoni byli lepsi, ale szczególnie w końcówce spotkania zabrakło im skuteczności.

W podstawowej jedenastce Jagi nie było zaskoczeń, z jednym wyjątkiem. Pauzującego za żółte kartki kapitana Tarasa Romanczuka zastąpił młodzieżowiec 20-letni Eryk Kozłowski.

Spotkanie rozpoczęło się fatalnie dla Żółto-Czerwonych. Już w 3. minucie Katowiczanie zaliczyli przechwyt na połowie rywali, rozklepali ich defensywę, a Bartosz Nowak z sześciu metrów umieścił piłkę w siatce.

Jagiellonia po słabiutkim początku opanowała sytuację i ruszyła do przodu. Po szybkiej wymianie podań na prawej stronie, Afimico Pululu sprytnie podał do Jesusa Imaza, a ten uderzył mocno tyle, że w poprzeczkę katowickiej bramki. Szkoda, bo akcja była najwyższych lotów.

Duma Podlasia rozpędzała się i wkrótce stworzyła kolejne zagrożenie pod bramką gospodarzy. Znów szanse miał duet Imaz - Pululu z tym, że tym razem dogrywał Hiszpan, a „Afi" fatalnie spudłował z niewielkiej odległości.

Kolejne podejście dało już Jadze wyrównanie. Z rzutu rożnego dośrodkował Sergio Lozano, a bramkę głową zdobył Bernardo Vital. Trafienie do złudzenia przypominało gola z meczu z Rakowem Częstochową tyle, że wtedy strzelcem był Yuki Kobayashi. Do końca pierwszej połowy Podlasianie byli stroną przeważającą, ale wynik 1:1 już się nie zmienił.

W drugą odsłonę goście weszli znacznie lepiej niż w pierwszą i szybko stanęli przed ogromną szansą. W polu karnym GKS-u Nowak sfaulował Vitala i sędzia Paweł Raczkowski wskazał na wapno. Pululu uderzył nie do obrony i Białostoczanie wyszli na prowadzenie.

Gospodarze przeprowadzili kilka zmian i ruszyli do odrabiania straty. Groźny był szczególnie Borja Galan, który minimalnie pomylił się przy pierwszym strzale, ale za drugim razem, po podaniu Nowaka, przymierzył już kapitalnie. Futbolówka odbiła się najpierw od poprzeczki, potem słupka i zatrzepotała w siatce obok bezradnego Sławomira Abramowicza.

W końcówce groźne strzały oddali Kozłowski, Samed Bazdar i Kajetan Szmyt, ale za każdym razem znakomicie interweniował Rafał Strączek.

Szkoda, bo teraz nie wszystko jest w rękach Białostoczan. Muszą oni zdobyć w ostatniej kolejce więcej punktów niż Górnik, by zagrać w kwalifikacjach Ligi Mistrzów. ©℗

Olimpia Zambrów i Warmia Grajewo nie miały litości dla swoich przeciwników

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **To miał być bój rycerzy wiosny, a był koncert gry jednego wirtuoza - Warmii Grajewo, która na wyjeździe pokonała 7:1 Czarnych Czarna Białostocka.**

Pogromem zakończył się też mecz Olimpia Zambrów - Pionier Brańsk, wygrany przez gospodarzy 10:0.

Spotkanie Czarni - Warmia zapowiadało się na szlagier 28. kolejki, bo Grajewianie wygrali wiosną wszystkie dziesięć spotkań, a gospodarze z Czarnej Białostockiej - tylko o jedno mniej. Tymczasem Wilczki bardzo szybko pozbawiły rywali złudzeń.

Już w 8. minucie efektownego gola strzelił Priestley Boateng, rozpoczynając strzelecki festiwal drużyny trenera Karola Salika. Warmia przeprowadzała szybkie, ładne akcje, kończąc je celnymi uderzeniami i prowadząc do przerwy już 5:0.

Czarni spróbowali odkuć się po zmianie stron i bramkę dla nich zdobył Cezary Łuczak. Na więcej Wilczki im już jednak nie pozwoliły, a dzieła zniszczenia dokończył dwoma trafieniami Dawid Kalinowski.

Piłkarze z Grajewa mogą tylko żałować, że sporo punktów pogubili w poprzedniej rundzie, bo inaczej toczyliby teraz walkę o awans z Olimpią.

A liderzy z Zambrowa nie mieli litości dla Pioniera, bijąc poważnie osłabionego beniaminka w dwucyfrowych rozmiarach i robiąc kolejny krok na drodze do III ligi. Gospodarzom nie przeszkodził brak najlepszego strzelca IV ligi i kapitana Olimpii - Przemysława Jastrzębskiego. W zdobywaniu bramek zastąpili go inni, a łup strzelecki podzielił się na dziewięciu piłkarzy.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ
Czarni Czarna Białostocka ulegli Warmii Grajewo 1:7

W kategoriach niespodzianki, a nawet sensacji należy rozpatrywać wygraną Sparty Augustów 3:2 z Orłem Kolno. Beniaminek znad Netty zwyciężył dotąd tylko raz - 2:1 z MOSP-em Białystok, a było to we wrześniu minionego roku, a potem Augustowianie mieli katastrofalną serię 19. porażek.. ©℗

WYNIKI 28. KOLEJKI

Ruch Wysokie Mazowieckie - Turośnianka Turośń Kościelna 3:4 (2:1). Bramki: 1:0 - Kiczuk (2), 2:0 - Zalewski (26), 2:1 - Łupiński (30), 2:2 - Kuciński (72), 2:3 - Nowakowski (80), 2:4 - Bołtuć (87), 3:4 - Grzybowski (90).

Czarni Czarna Białostocka - Warmia Grajewo 1:7 (0:5). Bramki: 0:1 - Boateng (8), 0:2 - Kułak (14), 0:3 - Edison (25), 0:4 - Kułak (30), 0:5 - Boateng (44), 1:5 - Łuczak (53), 1:6 - D. Kalinowski (67), 1:7 - D. Kalinowski (70).

Wissa Szczuczyn - Tur Bielsk Podlaski 2:1 (1:1). Bramki: 1:0 - Pawczyński (25), 1:1 - Bazylewski (45), 2:1 - Tercjak (82).

Olimpia Zambrów - Pionier Brańsk 10:0 (5:0). Bramki: 1:0 - Malec (5), 2:0 - Mensah (28), 3:0 - Steć (33), 4:0 - Wasiluk (37), 5:0 - Steć (43), 6:0 - Puławski (49), 7:0 - Mantur (53), 8:0 - Dąbrowski (55), 9:0 - Giovani (63), 10:0 - Piekut (70).

Sparta Augustów - Orzeł Kolno 3:2 (0:0). Bramki: 1:0 - Hołownia (52), 2:0 - Suprun (62), 3:0 - Hołownia (66), 3:1 - Konopka (72), 3:2 - Domurat (84).

Krypnianka Krypno - KS Śniadowo 3:0 (1:0). Bramki: 1:0 - Lisiewicz (45), 2:0 - Kaczyński (58), 3:0 - Siemieniuk (68).

LZS Krynki - MOSP Białystok 2:1 (0:1). Bramki: 0:1 - Komosiński (45), 1:1 - Brałkowski (71), 2:1 - Deryng (88).

Supraślanka Supraśl - Promień Mońki 3:0 (1:0). Bramki: 1:0 - Łaszczewski (15), 2:0 - Gibulski (88), 3:0 - Gibulski (90).

Mecz: KS Michałowo - Hetman Skłodowscy Tykocin został przełożony na 20 maja.

1. Olimpia Zambrów	28	76	121-16
2. Warmia Grajewo	28	68	98-36
3. Wissa Szczuczyn	27	59	91-28
4. Ruch Wysokie Maz.	27	55	83-32
5. Czarni Czarna Białostocka	28	52	62-52
6. Tur Bielsk Podlaski	28	50	66-48
7. Pionier Brańsk	28	49	79-50
8. Turośnianka Turośń K.	28	43	60-48
9. Hetman Tykocin	27	40	72-75
10. Promień Mońki	28	38	59-50
11. KS Śniadowo	28	34	50-70
12. Supraślanka Supraśl	28	32	55-62
13. Krypnianka Krypno	28	27	46-76
14. Orzeł Kolno	28	24	46-89
15. LZS Krynki	28	22	50-89
16. KS Michałowo	27	20	37-87
17. MOSP Białystok	28	15	32-94
18. Sparta Augustów	28	7	14-119

©℗

eprasa.pl 379ab23ff8

PKO Ekstraklasa Najważniejsze rozstrzygnięcie w przedostatniej kolejce

Kolejorz mistrzem Polski! A Widzew stoi nad przepaścią

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Finałowa kolejka ekstraklasy zaplanowana na nadchodzącą sobotę nie rozstrzygnie kwestii tytułu mistrzowskiego. Lech nie czekał do końca i już w minioną sobotę przypieczętował obronę tytułu.

FOT. OLHA ILKEVYCH/POLSKA PRESS

Lech już teraz przypieczętował obronę tytułu, zdobywając przeklęty teren - Radom

Przedostatnia kolejka dostarczyła nadzwyczajnej dawki wrażeń. Jedni płakali ze szczęścia, inni ze smutku. W kompletnie różne stany wpadał chyba tylko Leandro. Brazylijczyk z polskim paszportem rozegrał bowiem swój ostatni mecz w karierze. Dla Radomiaka grał nieprzerwanie od 2012 roku. Gdy zaczynał, zespół był w 3. lidze. Klub już zastrzegł jego numer w podzięce za wszystkie sukcesy. Przeciwko Lechowi Poznań 37-latek zagrał symboliczne dziewięć minut. Przed stadionem odpalono dla niego fajerwerki, na trybunie dopingowej zobaczyliśmy przepiękną oprawę - ikonę z jego wizerunkiem i hasłem „Santo Leandro" (Święty Leandro). Był też szpaler. - Kocham ten klub - wyznał Leandro w Canal+ Sport.

Po zejściu Leandro Radomiak... zgasł. Wynik na tablicy prędko się zmienił, bo na gola Jana Grzesika, który skorzystał na błędzie Bartosza Mrozka, odpowiedział Mikael Ishak. Lech do przypieczętowania tytułu potrzebował jeszcze jednej bramki. Zdobył dwie - najpierw prowadzenie dał Luis Palma, potem - czyli po przerwie - wynik ustalił Patrik Walemark.

- Zdobyć tytuł to jedno, ale obronić... duża klasa. Gratulacje dla całego Poznania, byliście najlepsi - napisał w mediach społecznościowych prezes PZPN, Cezary Kulesza.

Kolejorz dołączył do elitarnego grona zaledwie pięciu polskich klubów z co najmniej dziesięcioma mistrzostwami w dorobku. Złotą gwiazdkę, bo takie jest wyróżnienie za to osiągnięcie, posiadają jeszcze Legia Warszawa, Górnik Zabrze, Ruch Chorzów i Wisła Kraków. Poznaniacy jeszcze nie myślą o przyszłych wyzwaniach, a te wkrótce będą wyjątkowe - jest bowiem szansa na awans do Ligi Mistrzów dzięki ułatwionej ścieżce. Pierwszy mecz II rundy 21 lub 22 lipca. Losowanie 17 czerwca. Wśród potencjalnych rywali m.in. azerski Sabah Baku, w którym gra były Lechita, Tymoteusz Puchacz.

Kto wie, czy zaraz terminarza 1. Ligi nie będzie musiał sprawdzać Widzew Łódź. Skład zbudowany za ponad 100 mln złotych (rekord ekstraklasy) do końca musi drżeć o byt. W ostatniej kolejce przyjedzie do niego Piast Gliwice trenera Daniela Myśliwca, który ma przecież sporo do udowodnienia tamtejszym działaczom po - jak się wydaje - przedwczesnym rozstaniu. Widzew póki co liże rany po piątkowej wizycie w Kielcach. Korona pokonała go i zapewniła sobie utrzymanie po fenomenalnym golu Dawida Błanika bezpośrednio z rzutu wolnego. Strzał był wspaniałym połączeniem siły i precyzji - piłka trafiła w same okienko. Po ostatnim gwizdku trener Jacek Zieliński z radości wykonał na murawie fikołka, takiego jak kiedyś śp. Orest Lenczyk, gdy jego Śląsk Wrocław pędził po niespodziewane mistrzostwo.

Grać o co mają jeszcze zawodnicy Górnika Zabrze. Po zdobyciu Pucharu Polski nabrali bowiem apetytu na wicemistrzostwo gwarantujące udział w eliminacjach Ligi Mistrzów. Wyjazdowy mecz z Wisłą Płock nie porwał, ale dopisali po nim bezcenne punkty. W drugiej połowie okazję wykorzystał Maksym Chłań. Choć nie było to wielkie widowisko, to Nafciarze mają czego żałować - dwa razy obili bowiem poprzeczkę. Czwarta z rzędu porażka przekreśliła szansę na udział w europejskich pucharach. Ten sezon dla zespołu beniaminka i tak był jednak lepszy niż oczekiwano.

33. KOLEJKA EKSTRAKLASY

KORONA KIELCE - WIDZEW ŁÓDŹ 1:0
Bramka: Błanik (61)
KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - POGOŃ SZCZECIN 0:1
Bramka: Hussein Ali (79)
RADOMIAK - LECH POZNAŃ 1:3
Bramki: Grzesik (8) - Ishak (16), Palma, Walemark (58)
WISŁA PŁOCK - GÓRNIK ZABRZE 0:1
Bramka: Chłań (76)
MOTOR LUBLIN - CRACOVIA 3:3
Bramki: Wolski (37), Czubak (89), Karasek (90) - Klich (8), Al-Ammari (64), Charpentier (82)
PIAST GLIWICE - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:3
Bramki: Dziczek (89) - Jean Carlos (1), Bulat (20), Pieńko (25)
GKS KATOWICE - JAGIELLONIA 2:2
Bramki: Bartosz Nowak 3, Borja Galán 78 - Bernardo Vital 31, Afimico Pululu 56 z karnego

1. Lech Poznań	33	59	60-43
2. Górnik Zabrze	33	53	44-36
3. Jagiellonia Białystok	33	53	55-41
4. Raków Częstochowa	33	52	48-40
5. GKS Katowice	33	49	50-44
6. KGHM Zagłębie Lubin	33	48	45-37
7. Wisła Płock	33	45	32-36
8. Radomiak	33	44	50-47
9. Pogoń Szczecin	33	44	46-48
10. Legia Warszawa	32	43	36-36
11. Motor Lublin	33	43	46-49
12. Korona Kielce	33	42	39-39
13. Piast Gliwice	33	41	41-44
14. Cracovia	33	41	38-41
15. Widzew Łódź	33	39	39-40
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia	32	36	32-55
18. Bruk-Bet Termalica	32	28	37-61

34. kolejka - 23 maja 2026 (o godz. 17.30):
Cracovia - Korona Kielce , Górnik Zabrze - Radomiak, Jagiellonia - Zagłębie Lubin, Lech Poznań - Wisła Płock, Legia Warszawa - Motor Lublin, Pogoń Szczecin - GKS Katowice, Raków Częstochowa - Arka Gdynia , Widzew Łódź - Piast Gliwice, Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Lechia Gdańsk.

Z uwagi na wysokie miejsce w rankingu UEFA, Polska od sezonu 2026/2027 wystawi aż pięć zespołów w europejskich pucharach. Mistrza i wicemistrza zobaczymy w 2. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów, w 3. rundzie Ligi Europy zwycięzcę STS Pucharu Polski, a trzecią i czwartą drużynę w 2. rundzie eliminacji Ligi Konferencji.
W przypadku, gdy zwycięzca Pucharu Polski, Górnik Zabrze, uplasuje się na najniższym stopniu podium, wówczas w Lidze Konferencji zobaczymy czwarty i piąty zespół. Jeśli będzie drugi, wówczas w eliminacjach Ligi Europy zagra brązowy medalista.

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

19 goli
Karol Czubak (Motor)
17 goli
Tomasz Bobcek (Lechia)
16 goli
Mikael Ishak (Lech)
15 goli
Jonatan Brunes (Raków)
14 goli
Sebastian Bergier (Widzew)
Afimico Pululu (Jagiellonia)
13 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia),
9 goli
Luis Palma (Lech), Dawid Błanik (Korona), Leonardo Rocha (Radków).

BOHATER WEEKENDU

Mikael Ishak (Lech Poznań)
Znakomity mecz na przeklętym dla jego klubu terenie - w Radomiu. To po jego strzale padła wyrównująca bramka z Radomiakiem. Potem dołożył jeszcze asystę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, oszalał z radości, świętując drugie z rzędu i zarazem swoje trzecie w historii mistrzostwo Polski.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

Pierwszy zagraniczny trener, który obronił tytuł w Polsce. I bezcenny Mońka

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Niels Frederiksen jako pierwszy zagraniczny trener obronił mistrzostwo Polski w tym wieku. Pod wodzą Duńczyka Lech Poznań zdobył drugi tytuł z rzędu.**

Po decydującej o wszystkim wygranej nad Radomiakiem Radom (3:1) piłkarze Kolejorza podrzucali duńskiego trenera na boisku. A on przemówił - najpierw przed kamerą Canal+ Sport, potem na konferencji prasowej.

- Tak naprawdę nie chcę już komentować ostatniego spotkania, ale jestem bardzo zadowolony, że potrafiliśmy znów odwrócić wynik po złym starcie. Skupiłbym się na tym wielkim osiągnięciu, jakim jest zdobycie drugiego tytułu z rzędu. Wiem, że to jest coś wielkiego, bo po raz ostatni Lech to osiągnął 33 lata temu. Cieszę się, że udało nam się rozstrzygnąć to już teraz i nie musimy czekać do ostatniej kolejki, jak to było przed rokiem - powiedział Frederiksen.

Dla niego to także osobisty sukces. Przed przyjściem do Lecha triumfował w ojczystym kraju z Broendby Kopenhaga. - Trudno porównać te dwa tytuły. Pierwszy był wyjątkowy, bo był... pierwszy. Dla mnie, trenera, który wcześniej sięgnął po mistrzostwo Danii, ale pierwszy raz w waszym kraju. Ten drugi tytuł nie przyszedł łatwo, bowiem rozegraliśmy mnóstwo spotkań, także w Europie. Lech nigdy nie był w stanie pogodzić gry w europejskich pucharach z ligą, a my zdobyliśmy mistrzostwo, jednocześnie nieźle radząc sobie w Europie - podkreślił.

Jak dodał, duży wkład w mistrzostwo Polski miały też władze klubu, które przed sezonem zainwestowały w drużynę. - Pozyskaliśmy kilku nowych piłkarzy, a gdy kontuzjowani wrócili do składu, dysponowaliśmy bardzo szeroką kadrą. To było naprawdę ważne - podsumował.

Nadal nie wiadomo, czy Frederiksen zostanie przy Bułgarskiej - negocjacje trwają.

Mistrzostwa dla Lecha nie byłoby bez fantastycznego Wojciecha Mońki. Zaledwie 19-letni stoper wskoczył do składu i grał na poziomie samego Antonio Milicia. Po przypieczętowaniu tytułu o przyszłości wschodzącej gwiazdy polskiej piłki mówił dyrektor sportowy Kolejorza, Tomasz Rząsa.

- Chcemy, żeby został. Jeśli dostaniemy ofertę nie do odrzucenia, to się nad nią pochylimy. Co to oznacza? Otóż na Bułgarską musiałaby wpłynąć mniej więcej taka propozycja, jak wcześniej za Jakuba Kamińskiego czy Jakuba Modera - czyli co najmniej rzędu 10 mln euro - stwierdził Rząsa.

Mońka jest ulubieńcem kibiców. Gra bardzo dojrzale jak na swój wiek. Rzadko popełnia gafy skutkujące utratą bramek. Raczej to on ratuje z opałów. Podczas Gali Ekstraklasy obrońca Lecha zgarnie nawet dwie nagrody - dla Obrońcy Sezonu i Młodzieżowca. ©℗

eprasa.pl 379ab23ff8

Grajewski: Lech wygrał tytuł jakością na rezerwie

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Andrzejem Grajewskim, byłym właścicielem Widzewa Łódź, byłym prezesem Lecha Poznań.

Lech Poznań obronił tytuł mistrzowski i nie jest to żadne zaskoczenie.
Już trzy miesiące temu wskazywałem na tego, w moim odczuciu jedynego kandydata, który zdobędzie mistrzostwo Polski. Dlatego że w tym dziwnym, naprawdę osobliwym sezonie Kolejorz był najmądrzej, najracjonalniej zarządzaną i grającą drużyną. No i z bardzo dobrą ławą rezerwowych, co na koniec dnia jest nawet najważniejsze. Jeśli bowiem zdarzały się kontuzje kluczowych zawodników, a to jest przecież nieuniknione, do gry wchodzili goście z niemniejszą jakością od podstawowych piłkarzy. Gratuluję wszystkim w Lechu za całosezonową pracę, bo została wykonana niemal perfekcyjnie.

Lech jest taki silny, czy inni są tacy słabi?
Lech zdecydowanie wyróżnia się na tle konkurencji, ale poziom rozgrywek chyba jednak się obniżył. Zawiedli najbogatsi, zamiast ciągnąć ligę w górę, bronili się przed spadkiem. Jedni skutecznie, drudzy – nie. W każdym razie piłkarsko jest gorzej, ale biegamy coraz więcej, pod względem wydolności zaczyna być naprawdę obiecująco. Mam nadzieję, że to pierwszy krok do generalnej metamorfozy. Przede wszystkim jednak trzeba więcej i skuteczniej szkolić, trzeba stawiać na utalentowaną krajową młodzież. Tyle że to wiemy od dekad, a na efekty zmiany filozofii wciąż czekamy.

W zeszłym sezonie Lech stracił dwanaście bramek mniej niż przed ostatnią kolejką obecnego. I zgromadził jedenaście punktów więcej niż w tej chwili. Jak to wróży przed meczami w Europie?
Prawda jest taka, że tegoroczny mistrzowski Lech miał też dużo gorsze chwile w drodze po tytuł, a nawet momenty zwątpienia. Za każdym razem jednak spokojnie brał

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

- Właściciel Widzewa musi przejrzeć na oczy i wyczyścić otoczenie - twierdzi Grajewski

zakręt, kierując się dewizą, że po deszczu wychodzi słońce. Na PKO Ekstraklasę to opanowanie okazało się wystarczające, ale jeżeli chodzi o rywalizację międzynarodową, to widzę ją sceptycznie. Europa gra na innej szybkości, i wciąż nam odjeżdża. Jeśli chcemy czegoś więcej niż Liga Konferencji, to muszą znaleźć się środki na zawodników z jeszcze większą jakością niż są teraz w Lechu. Bo to w żadnym przypadku nie jest kadra na zawojowanie eliminacji Ligi Mistrzów.

Zabolało pana serce, że po porażce z Koroną prawdopodobieństwo spadku Widzewa – który za pańskiej właścicielskiej kadencji grał w Champions League – wzrosło do 52 procent.
Trudno, żeby nie zabolało, bo to największa negatywna niespodzianka, największe rozczarowanie sezonu. To wzorcowy wręcz przykład nieudacznictwa za gigantyczne pieniądze. Do klubu przyszedł majętny człowiek z dobrymi chęciami i wielkimi ambicjami, ale niestety - oddał władzę w ręce ludzi, którzy nie byli w stanie zrobić nic dobrego dla Widzewa. Przepraszam za mocne słowo, że trzeba być kompletnym matołem i naprawdę nie mieć najmniejszego pojęcia o futbolu, żeby za 100 milionów nie zbudować drużyny. Dla kogoś mieniącego się dyrektorem sportowym, odpowiedzialnego za transfery, to dyskwalifikujące. Nie tylko w Widzewie, powinien po prostu zmienić zawód, bo zupełnie się do tego nie nadaje. W meczu z Koroną Kielce, która miała maksymalnie trzynastu jakościowych zawodników do gry w tym sezonie, zespół z Łodzi nie zaprezentował kompletnie nic. Nie było widać umiejętności, charakteru, istniejący jedynie teoretycznie zespół nie podjął w ogóle walki. Począwszy od bramkarza, który nie poradził sobie z presją w Widzewie, po najdroższego w ekipie Osmana Bukariego, który bezsensownie miotał się po boisku. Właściciel Robert Dobrzycki musi przejrzeć na oczy, i wyczyścić praktycznie całe dotychczasowe otoczenie. Może poza greenkeeperem i osobami sprzątającymi. Resztę – w komplecie - powinien wygnać gdzie pieprz rośnie. Bo to nieudacznicy.

Robert Lewandowski ogłosił rozstanie z Barceloną...
... i bardzo dobrze, czas najwyższy. Lewandowski to jest po Włodku Lubańskim drugi z największych piłkarzy, jakich mieliśmy w Polsce. Robert był świetnym ambasadorem nie tylko naszego futbolu, ale i kraju. Z naciskiem na słowo: był. Kariera w sporcie zawodowym trwa od punktu A do Z, a później trzeba już odpuścić. Zawsze powtarzałem, że jeżeli bokser traci dżep, to natychmiast powinien się wycofać, bo mogą go zabić w ringu. Analogicznie - jeżeli piłkarz traci szybkość powinien iść piętro, dwa, albo nawet trzy niżej. Jeżeli ma uciechę z grania, niech sobie dalej kopie i pokazuje swoje umiejętności, które na pewno posiada, ale już nie w Barcelonie. To był zbyt wielki zawodnik, żeby prosić się o grę nawet w Dumie Katalonii. Niech na koniec pobawi się w futbol – daj Boże, żeby za tak wielkie pieniądze, o jakich czytam – ale niech też pamięta o szacunku dla własnych dokonań na najwyższym poziomie. Bo to już przeszłość. Teraz wszyscy powinniśmy życzyć Robertowi przede wszystkim zdrowia. Oby jak najdłużej pozwalało Lewandowskiemu na czerpanie przyjemności z gry w piłkę.

©℗

Koniec ery Lewandowskiego w Barcelonie. Los dał Grabarze jeszcze jedną szansę

Jakub Jabłoński
redakcja@polksapress.pl

Robert Lewandowski w sobotę oficjalnie ogłosił odejście z FC Barcelony po sezonie, a Kamil Grabara z Wolfburgiem uniknęli spadku „w polskim meczu" w ostatniej kolejce Bundesligi.

Nie sposób rozpocząć raportu z lig zagranicznych od innego tematu niż sobotnia decyzja Roberta Lewandowskiego. Kapitan reprezentacji Polski ogłosił, że po zakończeniu sezonu odejdzie z Barcelony, z którą przez cztery lata napisał kawał pięknej historii. Choć do Dumy Katalonii trafił już jako piłkarz spełniony i legenda Bayernu Monachium, to również w Hiszpanii udowodnił swoją wielkość.

Statystyki Polaka robią ogromne wrażenie nawet na najbardziej zagorzałych krytykach. W blisko 200 spotkaniach zdobył aż 119 bramek i zanotował 24 asysty. Z Barceloną wywalczył trzy mistrzostwa Hiszpanii, trzy Superpuchary Hiszpanii oraz Puchar Króla. Już w swoim pierwszym sezonie został również królem strzelców La Liga. W klasyfikacji strzelców klubu plasuje się na jedenastym miejscu.

Do pełni szczęścia zabrakło jednak triumfu w Lidze Mistrzów. Najbliżej drugiego w karierze sukcesu Lewandowski był w poprzednim sezonie, kiedy Barcelona dotarła do półfinału Champions League.

- Po czterech latach pełnych wyzwań i ciężkiej pracy czas iść dalej. Odchodzę z poczuciem, że misja dobiegła końca. Nigdy nie zapomnę miłości, jaką darzyli mnie kibice od pierwszego dnia. Katalonia stała się moim drugim domem – powiedział Lewandowski w specjalnym nagraniu w mediach społecznościowych.

Polak podziękował prezydentowi Joanie Laporcie, sztabowi, kolegom z drużyny i kibicom. - Barça wróciła na swoje miejsce. Visca el Barça. Visca Catalunya - zakończył napastnik.

Pożegnali legendę

Pod wpisem Lewandowskiego błyskawicznie pojawiły się tysiące komentarzy od kibiców i piłkarzy. Reagowali zarówno jego obecni klubowi koledzy, jak i dawni partnerzy ze wspólnej gry w reprezentacji P.

- Najlepszy brat. Kocham cię! – pokusił się o wyjątkowe wyznanie młody pomocnik Barcelony Gavi. Dani Olmo dodał: - Prawdziwa legenda. To była ogromna przyjemność dzielić z tobą szatnię i wspólnie zdobywać wszystkie te trofea. Cules będą za tobą tęsknić.

FOT. PAP/EPA/ALEJANDRO GARCIA

- Po czterech latach czas iść dalej. Odchodzę z poczuciem, że misja dobiegła końca - zakomunikował Lewandowski

Ronald Araujo ograniczył się do krótkiego: - Legenda. Dziękuję Roberto. Nie zabrakło także reakcji Wojciecha Szczęsnego, który pozostanie w Barcelonie jeszcze przez kolejny sezon jako rezerwowy bramkarz. Polski golkiper w swoim stylu zapytał pod wpisem kolegi o... imprezę pożegnalną.

Wyjątkowe pożegnanie przygotowała również sama FC Barcelona. Klub opublikował przepiękną grafikę, podsumowując jednocześnie najpiękniejsze chwile Polaka w bordowo-granatowych barwach. - Przybył jako gwiazda. Odchodzi jako legenda. Dziękujemy za każdą bramkę, każdą walkę i każdy magiczny moment - napisano w mediach społecznościowych.

Lewandowski przez cztery lata stał się jedną z twarzy odbudowy katalońskiego giganta po trudnym okresie finansowego i sportowego kryzysu. Gdy przychodził z Bayernu Monachium, wielu ekspertów zastanawiało się, czy Barcelona nie sprowadza piłkarza u schyłku kariery. Polak szybko zamknął jednak usta krytykom. Już od pierwszych tygodni imponował nie tylko skutecznością, ale i profesjonalizmem oraz mentalnością zwycięzcy, którą starał się zaszczepić młodszym zawodnikom. W szatni Dumy Katalonii pełnił rolę lidera i mentora dla takich piłkarzy, jak Lamine Yamal, Gavi czy Pau Cubarsi.

Co dalej? Przed 37-letnim napastnikiem ostatnie mecze w barwach Barcelony. Na koniec najprawdopodobniej zagra z Valencią na wyjeździe. Na razie nie wiadomo jeszcze, gdzie Robert będzie kontynuował karierę. W ostatnich tygodniach media łączyły go przede wszystkim z klubami z Arabii Saudyjskiej, które miały przygotować gigantyczne oferty finansowe. Pojawiały się również doniesienia o zainteresowaniu ze strony MLS i FC Porto.

Grabara w barażach

W ligach zagranicznych w miniony weekend nie działo się wiele z udziałem Biało-Czerwonych. Najwięcej emocji było w Niemczech, gdzie FC St. Pauli (Arkadiusz Pyrka i Adam Dźwigała) zmierzyło się z Wolfsburgiem Kamila Grabary na zakończenie bieżącego sezonu najwyższej niemieckiej klasy rozgrywkowej.

Worek z bramkami już w pierwszej połowie otworzył Konstantinos Koulierakis po asyście Christiana Eriksena. Po przerwie walczący o przetrwanie gospodarze dodatkowo mieli pecha - bramkarz Nikola Vasić skierował piłkę do własnej bramki, a wynik spotkania w 80. minucie ustalił Dženan Pejčinović. Wolfsburg wygrał 3:1, a Grabara kapitulował tylko raz - po trafieniu Ceesaya.

Dzięki zwycięstwu drużyna polskiego bramkarza zapewniła sobie udział w barażach o utrzymanie w Bundeslidze z przedstawicielem 2. Bundesligi. Z kolei St. Pauli zakończyło sezon na ostatnim miejscu i spadło z ligi.

WYNIKI W LIGACH TOP5

37. kolejka Premier League:
Aston Villa - Liverpool 4:2.
Finał FA Cup:
Chelsea FC - Manchester City 0:1.
34. kolejka Bundesligi:
Heidenheim - Mainz 0:2, Union Berlin - Augsburg 4:0, Bayer - HSV 1:1, Borussia Moenchengladbach - Hoffenheim 4:0, Eintracht Frankfurt - Stuttgart 2:2, Bayern - Koeln 5:1, St. Pauli - Wolfsburg 1:3.

©℗

eprasa.pl 379ab23ff8

Piłka nożna Wysokie wygrane piłkarzy ŁKS Łomża i Wigier Suwałki w derbach z KS Wasilków

BARAŻE WCIĄŻ SĄ MOŻLIWE

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

ŁKS Łomża, ale i także Wigry Suwałki nadal są w grze o wywalczenie miejsca barażowego o II ligę. Obie drużyny w ostatniej kolejce odniosły wysokie wygrane

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Wigry Suwałki pokonały KS Wasilków w Regionalnym Pucharze Polski i w III lidze

Piłkarze ŁKS Łomża urządzili sobie ostre strzelanie z broniącym się przed spadkiem GKS Bełchatów. Na prowadzenie gospodarzy wyprowadził w 28 minucie Tymoteusz Klupś. A później włączył się najskuteczniejszy piłkarz III ligi Hubert Antkowiak, który popisał się hat-trickiem. Do przerwy napastnik ŁKS-u strzelił dwa gole, w 37 minucie z karnego i w 40 min. Hat-tricka skompletował już po przerwie strzelając trzecią bramkę w 47 minucie. Wynik na 5:0 ustalił przed końcem Bartłomiej Olszewski.

Nie było rewanżu ze strony KS Wasilków za porażkę w Regionalnym Pucharze Polski z Wigrami Suwałki. Podopieczni trenera Arkadiusza Szczerbowskiego pokonali już spadkowicza z III ligi 3:0. Trzy bramki goście zdobyli juz do przerwy, po strzałach Bartosza Baranowicza, Bartosza Guzdka i Michała Ozgi.

W meczu Jagiellonii II Białystok z KS CK Troszyn zadecydował jeden gol, strzelony z rzutu karnego. W 39 minucie, po wyrzucie piłki z autu przez gości w polu karnym został sfaulowany piłkarz z Troszyna. Rzut karny na gola zamienił Jakub Domański.

KS Wasilków - Wigry Suwałki 0:3 (0:3).
Bramki: 0:1 Bartosz Baranowicz 33, 0:2 Bartosz Guzdek 37, 0:3 Michał Ozga 41.
KS Wasilków: Żydaczek - Fronc, Niedźwiecki, Kruszewski (60 Kuźmicki), Dawidowicz, Kuprioanowicz, Orpik (60. Wotkiewicz), Bayer, Cholewa (60 Ptasiński), Borys (77. Wysocki), Mazurek (60. Radaszkiewicz).
Wigry: Taudul - Kwiatykowski (60. Matus), Ozga, Pajnowski (75. Sowulewski), Magnuszewski, Głowicki, Fronczak (60 Rejterada), Gużewski, Baranowicz, Święty (75. Witek), Guzdek (80. Michałowski).
ŁKS Łomża - GKS Bełchatów 5:0 (3:0).
Bramki: 1:0 Tymoteusz Klupś 28, 2:0 Hubert Antkowiak 37 z karnego, 3:0 Hubert Antkowiak 40, 4:0 Hubert Antkowiak 47, 5:0 Bartłomiej Olszewski 86.
ŁKS: Danielczyk - Sauczek, Gołoś, Klupś, Mich, Pindor, Stromecki, Kluska, Antkowiak, Witasik, Kosakiewicz.
Jagiellonia II Białystok - KS CK Troszyn 0:1 (0:1). Bramka: 0:1 Jakub Domański 39 z karnego.
Jagiellonia II: Rabiczko - Lipiński, Duchnowski, Pakieła, Polkowski, Kobus, Stypułkowski, Sylla, Zalewski, A. Kozłowski, Tymoszczuk.

Inne wyniki: Lechia Tomaszów Maz. - Świt Nowy Dwór Maz. 2:0 (1:0). Widzew II Łódź - Mławianka Mława 0:2 (0:1). Wisła II Płock - Olimpia Elbląg 1:1 (0:0). Znicz Biała Piska - Ząbkovia Ząbki 2:6 (1:3). **Mecze** Broń Radom - Legia II Warszawa, GKS Wikielec - Warta Sieradz zakończyły się po zamknięciu numeru gazety.

1. Legia II Warszawa	31	78	77-25
2. ŁKS Łomża	32	65	73-30
3. Warta Sieradz	31	64	60-32
4. Wigry Suwałki	32	62	60-39
5. KS CK Troszyn	32	57	74-43
6. Wisła II Płock	32	50	49-48
7. Widzew II Łódź	32	48	65-63
8. Lechia Tomaszów Maz.	32	46	63-52
9. Jagiellonia II Białystok	32	45	43-43
10. Ząbkovia Ząbki	32	43	69-60
11. Świt Nowy Dwór Maz.	32	41	47-60
12. Olimpia Elbląg	32	37	43-58
13. Mławianka Mława	32	37	51-56
14. GKS Bełchatów	32	34	48-70
15. Broń Radom	31	33	35-53
16. GKS Wikielec	31	32	35-50
17. KS Wasilków	32	24	38-74
18. Znicz Biała Piska	32	12	24-98

Drużyny z Choroszczy dominują i marzą o kolejnym finale ogólnopolskim

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **XXVI edycja Pucharu Tymbark pobiła wszelkie rekordy. Do rogrywek zgłosiło się ponad 15 tysięcy drużyn ze wszystkich 380 powiatów w Polsce.**

Jak co roku, rozgrywki rozpoczęły się od etapu regionalnego - gminnego i powiatowego - rozgrywanego. Zwycięzcy etapu gminnego mierzą się w finałach powiatowych, by następnie zawalczyć w maju w finale wojewódzkim.

Jak co roku, w kategorii U-8 rywalizacja zakończy się na poziomie wojewódzkim, natomiast najlepsze drużyny U-10 i U-12 zagrają w czerwcu w Finale Ogólnopolskim rozgrywanym w Warszawie. Po zakończeniu rozgrywek uczestnicy Finału Ogólnopolskiego zostaną zaproszeni do kibicowania Biało-Czerwonym podczas meczu towarzyskiego Polska-Nigeria.

Finał w województwie podlaskim będzie miał miejsce 25-26 maja w Bielsku Podlaskim, na boisku MOSiR. Po raz kolejny zagrają w nim piłkarki z Choroszczy, które w całym województwie podlaskim nie mają sobie równych.

Przez trzy ostatnie lata drużyny z Choroszczy kończyły finały wojewódzkie zwycięstwami obu drużyn, do lat 10 i do lat 12. W turniejach tych dziewczęta grają reprezentując Szkołę Podstawową w Choroszczy, opartą na dziewczynkach trenujących także w lokalnej drużynie Lambady.

W tym roku zespół do lat 12 z nauczyielem wychowania fizycznego, byłym piłkarzem Jagiellonii Mariuszem Dzienisem także jest faworytem.

- W Turnieju o Puchar Tymbarku występuje ponad 13 tysięcy drużyn ze wszystkich 380 powiatów w Polsce. Od 2022 roku w obu kategoriach wygrywamy w finałach wojewódzkich, ale to wcale nie oznacza, że sukcesy przychodzą łatwo. Jest wiele silnych drużyny. W 2025 roku w finale ogólnopolskim nasz zespół do lat 10 stanął na podium zajmując trzecie miejsce, a drużyna starsza do lat 12 była czwarta. To duży nasz sukces - opowiada szkoleniowiec Lambady Mariusz Gałek, który sam otrzymał nagrodę dla Najlepszego Trenera Pucharu Tymbarku.

Stowarzyszenie Lambada, na czele którego od samego początku stoi prezes Wojciech Jastrzębski pracujący społecznie, utrzymuje się głównie dzięki sponsorom i dotacjom gminy Choroszcz. W grudniu Lambada Choroszcz uzyskała Zieloną Gwiazdkę PZPN, czyli certyfikat piłkarskiej centrali potwierdzający, spełnienie standardów szkolenia dzieci i młodzieży, zapewnienia odpowiednich warunków treningowych i dbanie o rozwój naszych zawodniczek.

FOT. R

Dziewczęta z SP Choroszcz U10 zajęły trzecie miejsce w Pucharze Tymbarku 2025

A jakie były początki dziewczęcego futbolu w Choroszczy?

Siedem lat temu, z inicjatywy Wojciecha Jastrzębskiego, którą zaraził się trener, były piłkarz Mariusz Gałczyk powstała drużyna, klub „Lambada Girls Choroszcz".

- Wojtek wystąpił z pomysłem, by stworzyć drużynę dziewczęcą. Uruchomiliśmy zapisy i na pierwszy nabór zgłosiło się 10 dziewczynek. I tak zaczęliśmy treningi. Z czasem grupy rozrastały się. Powstała jedna młodsza grupa (siedmio- i ośmiolatkowie), jedna starsza (dziewięcio i dziesięciolatkowie). Dołączył do nas trener Robert Chłud - opowiada o początkach dziewczęcego futbolu w Lambadzie Mariusz Gałczyk.

Zespół stanowią przede wszystkim dziewczynki mieszkające w Choroszczy i w najbliższej okolicy. Ćwiczenia latem odbywają się na stadionie MGOKiS, na małym, trawiastym boisku ze sztucznym oświetleniem, a zimą w hali przy Szkole Podstawowej.

Dziewczynki ze Szkoły Podstawowej z Choroszczy mocno liczą, że i w tym roku zagrają w finale ogólnopolskim, a może i powtórzą ubiegłoroczne podium.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład komitetu honorowego turnieju wchodzą: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

©℗

eprasa.pl 379ab23ff8

Świątek odrodziła się w Rzymie. Teraz Paryż

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek na półfinale zakończyła występy w turnieju WTA 1000 w Rzymie. Polka przegrała z Eliną Switoliną 4:6, 6:2, 2:6. W finale Ukrainka pokonała Coco Gauff (USA) 6:4, 6:7 (3-7), 6:2.

Spotkanie Świątek ze Switoliną było siódmym w karierze tych zawodniczek. Ukrainka odniosła trzecie zwycięstwo i drugie w tym roku. Switolina wygraną odniosła przede wszystkim dzięki świetnej grze w obronie oraz pod presją, gdy musiała bronić break pointów. Ukrainka wygrała aż 11 z 16 piłek, które mogły skutkować przegranym gemem przy własnym serwisie. Mecz trwał dwie godziny i 16 minut. Dla Świątek półfinał w Rzymie był pierwszym nie tylko w tym sezonie, ale też pierwszym od września 2025 roku.

– Patrząc z perspektywy tego, jak się czułam nawet w USA, turniej w Rzymie jest dla mnie krokiem naprzód. Oczywiście, chcę więcej, ale granie w tenisa nadal sprawiało mi przyjemność. A to nie jest takie oczywiste i nie powinno być brane za pewnik – powiedziała Iga Świątek.

Polka przyjechała do Rzymu z wątpliwościami co do swojego ostatniego poziomu – po wczesnych porażkach w turniejach w Stuttgarcie i Madrycie. Tym razem jednak udało jej się odnieść kilka zwycięstw, które dodały jej pewności siebie – w tym zwycięstwa nad Naomi Osaką i Jessicą Pegulą – w każdym z tych meczów tracąc po zaledwie trzy gemy.

– Ewidentnie Iga wraca na stare, dobre tory i widać u niej dobrą energię. Wraca do fundamentów, w których czuje się bardzo dobrze. Buduje tenis na swojej solidnej bazie, mocnych stronach i czuje radość z gry. Dotyka tego, co już kiedyś znała i teraz fajnie jest jej znowu to rozwijać, będąc starszą, doświadczoną tenisistką – mówi nam Michał Kaznowski, były trener Igi Świątek.

Iga skupia się teraz na drugim w tym sezonie turnieju wielkoszlemowym, Roland Garros. Trzecia tenisistka świata będzie faworytką do tytułu, biorąc pod uwagę jej historyczny bilans w Paryżu: 40-3, w tym cztery tytuły (2020, 2022, 2023, 2024). W przypadku wygranej, Świątek zostanie trzecią zawodniczką w erze Open z pięcioma tytułami w Paryżu – po Steffi Graf i Chris Evert. W 2025 roku Polka dotarła do półfinału turnieju w stolicy Francji.

FOT. PAP

Iga Świątek w Rzymie dotarła do półfinału. To jej najlepszy wynik w tym sezonie

– Być może Iga potrzebowała jakiegoś chwilowego kryzysu, wahania formy, by móc się rozwinąć wewnętrznie. Trzeba było coś pokombinować, by wrócić na właściwe tory. Jest takie powiedzenie, że im spadniemy z wyższego konia, tym bardziej to boli. Z trudnych lekcji trzeba wyciągnąć wnioski, trochę się przegrupować i wrócić silniejszym. Nie zapominajmy, że to wciąż jest jedna z najlepszych tenisistek świata, która cały czas jest na szczycie. Cieszy mnie, że odnajduje w sobie na nowo takie dziecko i cieszy się grą – mówi Kaznowski.

Trener Igi Świątek w latach 2011-2016 przewiduje, że w niedługim czasie Świątek pod wodzą nowego trenera Francisca Roiga rozwinie się jeszcze bardziej.

– Ten okres współpracy jest naprawdę bardzo krótki, a już widzimy realne korzyści. Iga za chwilę może próbować jeszcze częściej podchodzić do siatki. Widzę, że wraca do krótkiego ruchu przy serwisie. Myślę, że niebawem czymś nas zaskoczy. Gdy była nastolatką, często wpadała na różne pomysły, które na pierwszy rzut oka mogły się wydawać nawet głupie, a potem okazywało się, że były genialne. To jest właśnie jej talent i taka myśl, jak rozwijać i kreować swój tenis – mówi nam drugi w jej karierze trener i dodaje:

– Podejrzewam, że trener Roig zostawi Idze trochę elastyczności w tym względzie. Jeśli chodzi o French Open, Iga może znowu wygrać cały turniej. Jest tenisistką, która, gdy tylko sprzyjają jej okoliczności i ma spokojną głowę, to potrafi pokonać każdą przeciwniczkę – podsumował w rozmowie dla Polska Press Michał Kaznowski.

©℗

Rafał Boguski: Trener Luis Enrique stworzył potwora, ujarzmił Ousmane Dembele

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków, nie ukrywa sympatii do Arsenalu, ale wie, że w finale Ligi Mistrzów to Paris SG będzie faworytem.

Spodziewałeś się takiego składu finału Ligi Mistrzów?
Bardzo lubię Arsenal, który za Mikela Artety potrafi grać pięknie, nauczył się też pragmatyzmu, co pokazał w dwumeczu z Atletico Madryt. Zobaczymy, czy do finału Ligi Mistrzów Arsenal przystąpi jako mistrz Anglii. Arteta ma świetnie poukładaną drużynę, bardzo mi się podoba gra Bukayo Saki, Gabriela Martinellego, ważną postacią stał się Leandro Trossard – reprezentant Belgii z niesamowitym potencjałem, do formy wraca Martin Odegaard, który niebawem może z Norwegią zostać rewelacją mundialu, w środku mają też niesamowitego Declana Rice. Skład Arsenalu jest znakomity, ale na większości pozycji Paryż ma lepszych zawodników, nie wspominając o ławce. Luis Enrique stworzył potwora, ujarzmił Ousmane Dembele, z którym było tyle problemów w innych klubach i nagle okazało się, że ten kapitalny zawodnik może podporządkować się kolektywowi. To jest siła Enrique, Hiszpan wpłynął choćby na rozwój Desire Doue, który w drugim półfinale z Bayernem dochodził do pozycji strzeleckich, mając przy sobie trzech rywali. Z pracy trenera Paris SG korzysta mocno reprezentacja Francji, jeden z głównych faworytów tegorocznego mundialu.

Błędy sędziów miały wpływ na wyniki półfinałów Ligi Mistrzów?
Niestety, tak, a jesteśmy w dobie VAR… Sędziowie są zbyt uparci, nawet gdy dostają sygnały z wozu, nie powinni popełniać takich katastrofalnych błędów. Trzeba to zmienić jak najszybciej, bo szkoda piłki nożnej.

Szkoda Bayernu?
Bayern pokazał kosmiczny futbol przeciw Realowi Madryt i postawił się obrońcom tytułu z Paryża. Bawarczycy mają niesamowitą siłę rażenia, wyśrubowali rekord goli w Bundeslidze grubo powyżej stu trafień i grali tak, że nie dawało się czasami odejść od telewizora. Wyeliminować ich mógł tylko gigant jak team Luisa Enrique. Uważam, że Paris SG na dobre wyszło zmniejszenie francuskiej ligi z 20 do 18 zespołów. Zyskał dzięki temu więcej czasu na regenerację, odpoczynek zawodników. Drugi finał Ligi Mistrzów z rzędu to potwierdza, a jeszcze przecież zameldował się w finale Klubowych Mistrzostw Świata przed rokiem i sięgnął po Superpuchar, choć z Tottenhamem, dziś broniącym się przed spadkiem z Premier League łatwo nie poszło. Tottenham też jest z Londynu, więc… Arsenal też może powalczyć z Paryżem.

FOT. ANDRZEJ BANAS / POLSKA PRESS

Rafał Boguski zna smak potyczek z wielkimi firmami w europejskich pucharach. I wspomina je z przyjemnością

Kolejny klub ze stolicy Anglii – Crystal Palace przebił się do finału Ligi Konferencji, a zatem rozgrywek, które w Polsce nazwano prześmiewczo Pucharem Biedronki. Ich prestiż jest dużo mniejszy niż Ligi Mistrzów, czy Ligi Europy, ale i tak kluby z największych krajowych lig je wygrywają. Tam się nie lekceważy?
W Anglii zmieniło się podejście do Ligi Europy i Ligi Konferencji, najwięcej ekip z Premier League dociera do finałów. Trofeum to trofeum, trafia do gabloty, dochodzi do tego obudowanie marketingowe i pieniążki, prestiż. Crystal Palace był nastawiony na te rozgrywki, ze swojej szansy skorzystało też Rayo, które w fazie ligowej pokonało Lecha Poznań, choć przegrywało 0:2, i Jagiellonię Białystok. Nasze apetyty rozbudziły ćwierćfinały Legii i Jagiellonii w poprzednim sezonie, a teraz niezła faza ligowa i fakt, że mieliśmy trzech przedstawicieli w fazie pucharowej. Czegoś zabrakło Jagiellonii, by wyeliminować Fiorentinę, Lech mógł pokusić się o lepszy wynik u siebie z Szachtarem Donieck, a był blisko odrobienia strat w Krakowie. PKO Ekstraklasa się rozwija, w przyszłym sezonie w pucharach zagra 5 klubów i półfinał Ligi Konferencji, może nawet finał są w zasięgu.

W finale Ligi Europy Freiburg jest w stanie pokonać Aston Villę?
Aston Villa ma Unaia Emery, który triumfował w tych rozgrywkach trzykrotnie z Sevillą, raz z Villarealem i na pewno bardzo chce zwyciężyć z Aston Villą dysponującą bardzo silnym składem – z Mattem Cashem, bramkarzem Argentyny, Emiliano Martinezem, obytym w Lidze Mistrzów, liczącym się w kraju. Freiburg to taki finalista nieoczywisty, ale zasłużył na ten sukces, który jest nagrodą za konsekwencję. Widać, że to ustabilizowany klub, a dzięki tej przygodzie z Ligą Europy zrobi się o nim głośno.

Po awansie Wisły Kraków do ekstraklasy odżyły twoje wspomnienia z europejskich pucharów?
Przez kontuzje opuściłem dużo spotkań, ale przyjemnością były występy przeciw Barcelonie czy Tottenhamowi. Pucharowe wspomnienia są żywe w Wiśle Kraków, która zagrała w Europie jako przedstawiciel pierwszej ligi. Teraz wraca na najwyższy szczebel i wierzę, że klub nie zachłyśnie się i uda się stworzyć coś trwałego, opartego na solidnych fundamentach. Cieszę się, że Wisła awansowała pod wodzą Mariusza Jopa, bardzo dobrego człowieka, który swoje przeżył i nie zawodził w najtrudniejszych momentach. Wierzę, że to, co najlepsze w karierze trenerskiej, przed nim. ©℗

eprasa.pl 379ab23ff8

Skoki narciarskie Tajner jedynym kandydatem na prezesa PZN

TAJNER NIE MA RYWALI. WIELKI POWRÓT BYŁEGO TRENERA

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Apoloniusz Tajner będzie jedynym kandydatem w wyborach na prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu PZN.

Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Klemens Joniak i Maciej Kot znaleźli się w kadrze A na nowy sezon w skokach narciarskich. Długo trwały ustalenia, kto ostatecznie znajdzie się w zespole Macieja Maciusiaka.
Zarząd związku był jednomyślny, jeśli chodzi o decyzje, które podjął trener. Zgodnie zaakceptował też składy sztabów trenerskich. Trzeba zaznaczyć, że w poprzednich latach zdarzały się niesnaski, że niektóre powołania do poszczególnych kadr były dziwne, mówiąc wprost, z kapelusza. Nie odzwierciedlały ani naszych wewnętrznych rankingów, ani pozycji skoczków w światowych rankingach. Ci, którzy byli w nich wyżej, nie otrzymywali powołań do kadry A, a ci, którzy byli do niej powoływani, potem nie spełniali wymogów. Teraz trener zrobił wszystko bardzo przejrzyście. Powołania do kadry znajdują w pełni odzwierciedlenie w tych rankingach.

Do pierwszej reprezentacji nie załapał się między innymi Aleksander Zniszczoł, który został zdegradowany do kadry B, i to pewna niespodzianka.
Zarówno dla Zniszczoła, jak i Kuby Wolnego poprzedni sezon był nieudany. Trener nie miał żadnych atutów, by powołać ich do kadry A, ale żaden zawodnik nie jest skreślony. Przykładem jest mój syn Maciej, który dwa lata temu nie miał argumentów, żeby być w pierwszej reprezentacji. Trenował z Wojciechem Toporem w kadrze B i zrobił wszystko, żeby się przebić do zawodów Pucharu Świata poprzez Puchar Kontynentalny oraz wrócić do kadry A. Poprzedni sezon był jego najlepszym od sześciu lat, jest trzecim z naszych zawodników w każdym rankingu. Taka sama droga czeka wymienioną dwójkę i to będzie dla nich motywacja, żeby wrócić do grona najlepszych.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Apoloniusz Tajner po czterech latach przerwy ponownie będzie prezesem PZN

Z młodych skoczków do kadry powołany został Klemens Joniak. Ma szansę zaistnieć w zawodach Pucharu Świata w nowym sezonie?
Joniak zasłużył na powołanie swoimi świetnymi występami w poprzednim sezonie w Pucharze Kontynentalnym, w mistrzostwach Polski. Pokazywał się z bardzo dobrej strony i tendencja jest taka, aby kadrę odmładzać, żeby powoli wprowadzać młodych. Nie mamy jednak na tyle dobrych młodych skoczków, aby oni już teraz stanowili połowę kadry. Mamy dwóch młodych, czyli Joniaka i Tomasiaka, takim łącznikiem jest Wąsek, oraz trójkę doświadczonych: Kot, Kubacki oraz Żyła.

W poprzednim sezonie kadra A liczyła siedmiu skoczków, teraz będzie sześciu. Czym podyktowana jest ta zmiana?
Przede wszystkim tym, że mamy mniejszą kwotę startową na zawody Pucharu Świata, niż w ubiegłym sezonie.

Jaką rolę w sztabie trenera Maciusiaka będzie odgrywał Michał Doleżal, który w poprzednim był szkoleniowcem Kamila Stocha?
Jest takie założenie, aby pomagał nam głównie przy kombinezonach. Doleżala możemy jednak wykorzystać w kilku aspektach. Będzie ekspertem nie tylko od spraw technicznych, ale jako były trener naszej kadry, czy Kamila Stocha, ma przecież spore doświadczenie, by służyć radą. W pewnym sensie, co prawda bez nominacji, ale będzie też takim asystentem trenera Maciusiaka.

Do polskich skoków wrócił Stefan Horngacher. Jakie będą zadania byłego selekcjonera naszej reprezentacji?
Stefan będzie koordynatorem, kimś, kto wprowadzi ujednolicony i dobry system szkolenia, począwszy od klubów, poprzez reprezentację młodzieżową, kadrę juniorską aż do kadry A, żeby jak sam powiedział, wprowadzić naszych skoczków ponownie na szczyt. Ma zająć się zapleczem, ale też ściśle współpracować z pierwszą kadrą.

Przed nami wybory na prezesa PZN. Jedynym kandydatem jest Apoloniusz Tajner.
Pan Tajner jest aktualnie zaangażowany w politykę, ale cały czas żył i żyje tym, co dzieje się w związku. Tutaj zostawił bardzo dużo zdrowia, w latach, gdy był prezesem, nasz związek odnosił naprawdę bardzo duże sukcesy. Doszło do pewnych rozmów, żeby może wystartował, a on wyraził chęć kandydowania, co więcej, zapowiedział, że wie, co zrobić, aby zaprowadzić porządek, aby były lepsze wyniki.

Co dalej z Adamem Małyszem? Przewidujecie dla niego jakąś rolę w PZN na najbliższe lata?
Jest taki plan, ale Adam do 13 czerwca jest panującym prezesem i przed nim jeszcze trochę pracy. Na razie zatem jest za wcześnie na rozmowy, co miałby robić dla nas później, zresztą takie rozmowy lubią ciszę. To jest już sprawa dla nowego zarządu. Na pewno takiego człowieka jak on, będziemy chcieli wykorzystać w przyszłości.
©℗

Diamenty leżą na bieżni. Polak upolował Englisha

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Za nami pierwszy w tym sezonie mityng lekkoatletyczny zaliczany do prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Na razie z udziałem tylko jednego Polaka, i to w nietypowej roli...**

Ruszyła 17. edycja lukratywnej serii „Wanda Diamond League", której sponsorem tytularnym - do 2029 r. - jest jeden z największych chińskich prywatnych koncernów wielobranżowych.

W tym roku łączna pula nagród pozostała taka sama jak w 2025, czyli 9 240 000 dolarów, z czego po 500 000 dolarów przeznaczonych na każdą z 14 imprez serii + 2 240 000 dolarów wypłaconych w finale Diamentowej Ligi (Bruksela, 4-5 września br.).

W wynagrodzeniach finansowych nastąpiła jednak pewna zmiana - otóż, aby zapewnić większe zarobki, zwycięzcy ośmiu wybranych dyscyplin „Diament+" na każdym mityngu otrzymają po 20 000 dolarów i po 60 000 USD za wygraną w finale.

Z wyliczeń ekspertów wynika, że doliczając tzw. promotional fees, czyli premie wypłacane za wykorzystanie ich wizerunku w celach marketingowych, udział w kampaniach reklamowych, posty w social mediach czy osobiste pojawianie się na wydarzeniach, zawodnicy mogą liczyć nawet na 18 000 000 dolarów!

W pierwszym w tym sezonie mityngu zaliczanym do cyklu „Wanda Diamond League", który gościł na stadionie „China Textile City Sports Center" w Shaoxing (chociaż oficjalna nazwa zawodów to „Shanghai Diamond League"), pojawił się tylko jeden Polak.

Patryk Sieradzki został zatrudniony jako „zając" i wywiązał się ze swoich obowiązków znakomicie. Poprowadził bieg na dystansie 800 metrów - zszedł po 550 metrach (po 400 metrach zmierzono mu czas 51.12). Wygrał - po kapitalnym finiszu - Irlandczyk Mark English - 1:43.85.

Niderlandka Jessica Schilder wygrała natomiast konkurs pchnięcia kulą z wynikiem 21.09 m! To nie tylko rekord Holandii i rekord Diamentowej Ligi. W XXI wieku lepszy wynik uzyskała tylko niezapomniana Nowozelandka Valerie Adams (21.24 m)!

Mały niedosyt pozostał po występie fenomenalnego Armanda Duplantisa. Oczywiście Szwed nie miał sobie równych w konkursie tyczkarzy, ale...

„Mondo" pokonał w pierwszej próbie 5.60 m, 5.80 m i 6 metrów, a następnie również bezbłędnie skoczył 6.12 m, poprawiając o centymetr własny rekord mityngu z ubiegłego roku.

Następnie przymierzył się do 6.32 m, co byłoby rezultatem o centymetr lepszym od jego rekordu świata z 12 marca br. z Uppsali. Tym razem jednak próby nie były udane.

Co ciekawe, w biegu na dystansie 1500 metrów czas lepszy niż 3:59.00 uzyskało aż pięć... Australijek (wygrała Etiopka Birke Haylom 3:55.56).

Dla porównania, w historii polskiej lekkoatletyki szybciej niż 3:59.00 biegały tylko Weronika Lizakowska (3:57.31 w 2024 roku) i Klaudia Kazimierska (3:57.95 w ubiegłym roku)...

Dużo powodów do myślenia dały rywalki naszej Pii Skrzyszowskiej. Amerykanka Masai Russell pokonała 100 metrów przez płotki w czasie 12.25! Druga - Devynne Charlton ustanowiła rekord Bahamów - 12.38, a trzecia na mecie zameldowała się rekordzistka świata, Nigeryjka Tobi Amusan - 12.41.

Zwycięzcy ośmiu wybranych konkurencji „Diament+" na każdym mityngu otrzymują po 20 000 USD i 60 000 USD za finał

Co nas czeka w tym roku?

- 23 maja: Xiamen
- 31 maja: Rabat
- 4 czerwca: Rzym
- 7 czerwca: Sztokholm
- 10 czerwca: Oslo
- 19 czerwca: Doha
- 28 czerwca: Paryż
- 4 lipca: Eugene
- 10 lipca: Monako
- 18 lipca: Londyn
- 21 sierpnia: Lozanna
- 23 sierpnia: Chorzów
- 27 sierpnia: Zurych
- 4-5 września: Bruksela (finał)

Podczas zawodów UIL Texas State Championships w Austin 18-letni uczeń ostatniej klasy liceum Winnsboro High School - Camden Capehart (ur. 13 grudnia 2007) pokonał 100 metrów w czasie 10.02 (1,9 m/sek.). W historii polskiego sprintu tylko raz uzyskano tak dobry czas - 9 czerwca 1984 roku, sunąc po czwartym torze stołecznego stadionu Skry, Marian Woronin uzyskał na mecie czas 9.992, czyli po zaokrągleniu - zgodnie z ówczesnymi przepisami - 10.00.

W historii szkół średnich w USA, tylko pięciu uczniów biegało szybciej. ©℗

eprasa.pl 379ab23ff8

Mistrz to mistrz. Bez konkurencji

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Bartosz Zmarzlik idzie po swoje. Zawodnik Orlen Oil Motor Lublin wygrał pierwszy z trzech turniejów finałowych indywidualnych mistrzostw Polski

Drugie miejsce w zawodach w Toruniu zajął Piotr Pawlicki, a trzecie Maciej Janowski.

Podobnie jak w trzech poprzednich latach, najlepszy żużlowiec kraju zostaje wyłoniony po przeprowadzeniu trzech turniejów finałowych.

Drugie zawody cyklu odbędą się 4 lipca w Bydgoszczy, a ostatnie - 15 sierpnia - w Ostrowie Wielkopolskim.

W fazie zasadniczej inauguracyjnych zawodów na toruńskiej Motoarenie najlepszy był Bartosz Zmarzlik, który wygrał trzy z pięciu wyścigów, w jakich brał udział, a w dwóch był drugi. Zawodnik Motoru Lublin zdobył 13 punktów i razem z Piotrem Pawlickim awansowali bezpośrednio do finału. Ten drugi wyjeździł 12 „oczek" w fazie zasadniczej.

Z dodatkowego półfinału promocję do finału uzyskali Krzysztof Buczkowski i Maciej Janowski. Odpadł Patryk Dudek, obrońca tytułu i przez długi czas lider fazy zasadniczej.

W decydującym biegu nie doszło do sensacji. Wszystkich pogodził mistrz świata Zmarzlik i został zwycięzcą pierwszej rundy IMP. Ostatecznie za nim finiszowali Pawlicki i Janowski, a czwarte miejsce zajął sensacyjny finalista Buczkowski.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Bartosz Zmarzlik wygrał pierwszy z trzech turniejów finałowych indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu

Turnieje finałowe są rozgrywane według następujących zasad - po serii zasadniczej, składającej się z 20 biegów, odbywa się wyścig półfinałowy (barażowy) oraz wielki finał. Do niego bezpośredni awans uzyskuje czołowa dwójka z części głównej turnieju, a kolejne dwa miejsca zajmuje dwóch najlepszych zawodników z półfinału.

Do klasyfikacji generalnej wlicza się wyniki z serii zasadniczej oraz wyścigu finałowego (bez punktów za półfinał). Dodatkowy punkt otrzymuje żużlowiec, który uzyskał największą liczbę zwycięstw (także bez półfinału).

WYNIKI:

1. Bartosz Zmarzlik (Orlen Oil Motor Lublin) - 16 punktów (3, 2, 2, 3, 3, 3), 2. Piotr Pawlicki (Fogo Unia Leszno) - 14 (1, 3, 3, 2, 3, 2), 3. Maciej Janowski (Betard Sparta Wrocław) - 13 (3, 3, 3, 1, 2, 1) , 4. Krzysztof Buczkowski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 9 (3, 0, 2, 2, 2, 0), 5. Patryk Dudek (PRES Grupa Deweloperska Toruń) - 12 (3, 3, 3, 2, 1), 6. Dominik Kubera (Stelmet Falubaz Zielona Góra) - 9 (2, 0, 1, 3, 3), 7. Wiktor Przyjemski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 9 (1, 1, 2, 3, 2), 8. Tobiasz Musielak (Cellfast Wilki Krosno) - 9 (1, 2, 2, 1, 3), 9. Kacper Woryna (Orlen Oil Motor Lublin) - 8 (2, 3, 0, 3, 0), 10. Szymon Woźniak (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 7 (0, 1, 3, 2, 1), 11. Jakub Jamróg (Inpro ROW Rybnik) - 6 (0, 2, 1, 1, 2), 12. Mateusz Cierniak (Orlen Oil Motor Lublin) - 6 (2 ,2, u, 1, 1), 13. Przemysław Pawlicki (Stelmet Falubaz Zielona Góra) - 4 (2, 1, 1, 0, 0), 14. Jakub Miśkowiak (Krono-Plast Włókniarz Częstochowa) - 2 (0, 1, 1, 0, 0), 15. Antoni Kawczyński (PRES Grupa Deweloperska Toruń) - 1 (1, 0, 0, 0, 0), 16. Radosław Kowalski (Cellfast Wilki Krosno) - 1 (0, 0, 0, 0, 1), 17. Mikołaj Duchiński (PRES Grupa Deweloperska Toruń) - ns, 18. Bartosz Derek (PRES Grupa Deweloperska Toruń) - ns.

BIEG PO BIEGU:

1. (58,15) Janowski, Kubera, Kawczyński, Kowalski
2. (58,87) Buczkowski, Cierniak, Pi. Pawlicki, Woźniak
3. (58,00) Zmarzlik, Prz. Pawlicki, Musielak, Miśkowiak
4. (59,06) Dudek, Woryna, Przyjemski, Jamróg
5. (59,56) Janowski, Zmarzlik, Przyjemski, Buczkowski
6. (59,38) Woryna, Cierniak, Miśkowiak, Kawczyński
7. (58,91) Dudek, Musielak, Woźniak, Kubera
8. (59,69) Pi. Pawlicki, Jamróg, Prz. Pawlicki, Kowalski
9. (60,94) Janowski, Musielak, Jamróg, Cierniak (u)
10. (59,85) Dudek, Buczkowski, Prz. Pawlicki, Kawczyński
11. (59,13) Pi. Pawlicki, Zmarzlik, Kubera, Woryna
12. (59,57) Woźniak, Przyjemski, Miśkowiak, Kowalski
13. (60,78) Woryna, Woźniak, Janowski, Prz. Pawlicki
14. (60,81) Przyjemski, Pi. Pawlicki, Musielak, Kawczyński
15. (60,25) Kubera, Buczkowski, Jamróg, Miśkowiak
16. (69,62) Zmarzlik, Dudek, Cierniak, Kowalski
17. (60,13) Pi. Pawlicki, Janowski, Dudek, Miśkowiak
18. (60,19) Zmarzlik, Jamróg, Woźniak, Kawczyński
19. (60,12) Kubera, Przyjemski, Cierniak, Prz. Pawlicki
20. (60,09) Musielak, Buczkowski, Kowalski, Woryna

Baraż. (61,25) Buczkowski, Janowski, Dudek, Kubera

Finał. (59,75) Zmarzlik, Pawlicki, Janowski, Buczkowski ©℗

Puławska druga w K1 500m Pucharu Świata w kajakach

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Kajakarka Anna Puławska zajęła drugą lokatę w finale w olimpijskiej konkurencji K1 500 m w zawodach Pucharu Świata rozgrywanych w niemieckim Brandenburgu.

Anna Puławska, ubiegłoroczna mistrzyni świata i srebrna medalistka mistrzostw Europy w tej konkurencji, po raz drugi w tym sezonie stanęła na podium Pucharu Świata. Tydzień wcześniej w węgierskim Szegedzie była trzecia, w Brandenburgu przegrała tylko z reprezentantką gospodarzy Pauline Jagsch o 0,62 s. Trzecia na mecie finiszowała Węgierka Zsoka Cikos. W finale B startowała Katarzyna Kościółek, która uplasowała się na siódmej pozycji, czyli zajęła 16. miejsce w klasyfikacji generalnej.

W niedzielę w parze z Martyną Klatt Puławska zajęły miejsce tuż za podium w K2 500 m ze stratą 1,74 s za triumfatorkami Paulinami Paszek i Jagsch z Niemiec.

Julia Olszewska w finale sprintu K1 200 m dopłynęła na 6 pozycji 1,01 s za zwyciężczynią Mengdie Yin z Chin, a tuż za kajakarką AZS-u AWF-u Gorzów Wielkopolski linię mety osiągnęła zawodniczka Zawiszy Bydgoszcz Dominika Putto.

W finale K1 500 m utalentowany 20-latek z Krakowa Alex Borucki był ósmy, a o 9 lat starszy Sławomir Witczak z Poznania zamknął stawkę jako dziewiąty. Wygrał Australijczyk Thomas Green.

Do programu międzynarodowych regat wróciły wyścigi czwórek kanadyjkowych – w Brandenburgu do rywalizacji zgłosiło się siedem osad. Polacy w składzie: Sieradzan, Kyrylo Krasinskyi, Norman Zezula, Roman Czokow finiszowali na piątym miejscu - do zwycięzców, startujących pod neutralną flagą Rosjan stracili 7,22 s.

W finale A wystąpił Gracjan Michalak, który w jedynce na 500 m był dziewiąty. Do utytułowanego zwycięzcy Brazylijczyka Isaquiasa Guimaraesa Queiroza kanadyjkarz AZS-u AWF-u Poznań stracił 7,72 sekundy. Kacper Sieradzan wygrał finał C, co dało mu 19. miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Kajakarz Jakub Stepun w jedynce na 200 m (konkurencja nieolimpijska) był piąty w finale B (14.).

Regaty w Brandenburgu były także pierwszym etapem walki o paszporty do igrzysk w Los Angeles 2028. Od tego cyklu olimpijskiego kwalifikacje wyglądają zupełnie inaczej - zawodnicy zbierają punkty do rankingu olimpijskiego na wszystkich najważniejszych regatach - Pucharze Świata oraz mistrzostwach kontynentalnych i świata.

Dominika Włodarczyk (UAE Tem ADQ) wygrała w sobotę i niedzielę drugi i trzeci etap wyścigu kolarskiego Dookoła Kraju Basków (Itzulia Women), a w klasyfikacji generalnej uplasowała się na piątym miejscu. Baskońską Vueltę wygrała druga w sobotę i szósta w niedzielę Holenderka Mischa Bredewold (SD Worx), która o 21 sekund wyprzedziła rodaczkę Yarę Kastelijn (Fenix-Premier Tech) i Brytyjkę Lauren Dickson (FDJ United-SUEZ). Włodarczyk straciła do zwyciężczyni 24 s.

Trzyetapowy wyścig kobiet w Kraju Basków, z najwyższą kategorią World Tour rozgrywany był po raz piąty. W 2023 roku trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej zajęła Katarzyna Niewiadoma, która w tym roku nie startowała.©℗

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Anna Puławska zajęła drugie miejsce w K1 500 m Pucharu Świata w kajakarstwie w Brandenburgu

Decydujące tygodnie dla Krzysztofa Włodarczyka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polsapress.pl

Krzysztof „Diablo" Włodarczyk w ciągu najbliższych tygodni podejmie decyzję, czy będzie jeszcze kontynuował karierę. Wszystko zależy od wyników badań serca.

Krzysztof „Diablo" Włodarczyk ostatnią walkę stoczył w maju ubiegłego roku z Adamem Balskim. Stawką pojedynku był tymczasowy pas mistrza świata federacji WBC w kategorii bridger (do 101,6 kg). Włodarczyk wygrał przez techniczny nokaut w 10. rundzie. Zanim doszło do rozstrzygnięcia, to Balski prowadził wysoko na punkty. Ostatecznie „Diablo" odwrócił losy rywalizacji i znokautował przeciwnika.

Od tamtego czasu nie pojawił się w ringu. Na przełomie września i października przeszedł poważną operację serca. Zabieg odbył się zgodnie ze sztuką i zakończył pełnym sukcesem. Operacja była konieczna, bo u pięściarza zdiagnozowano ubytek w przegrodzie serca, który powodował silne napady kołatania i uniemożliwiał normalne funkcjonowanie. W styczniu tego roku, w rozmowie z nami przekazał, że jego dalsza kariera uzależniona jest od wyników badań. Te miały odbyć się w lutym, ostatecznie przełożono je na maj.

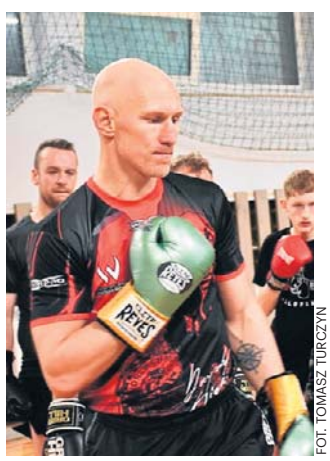
FOT. TOMASZ TURCZYN

Krzysztof „Diablo" Włodarczyk wróci na ring?

- Przeszedłem konsultacje w szpitalu. W ciągu najbliższych dwóch, trzech tygodni przejdę szczegółowe badania. Będę miał m.in. podłączony holter przez 72 godziny, będzie wykonane echo serca. To wszystko wykaże, czy nadaję się jeszcze do boksowania, bo jak wiadomo serce podczas tak dużego wysiłku, jak treningi, czy walka jest mocno obciążone. Część badań przeszedłem w lutym, ale one nie były tak dokładne jak te, które zostaną wykonane teraz - mówi nam Włodarczyk.

Jeśli badania serca dadzą zielone światło na dalszą możliwość uprawiania zawodowego sportu, całkiem możliwe, że jeszcze w tym roku Włodarczyka zobaczymy w ringu.

- Mam jeszcze ambicję stoczenia ciekawej walki na koniec kariery. I nie byłby to pojedynek, żeby tylko sobie dorobić, ale dosyć poważne wyzwanie. Myślimy z moim promotorem Andrzejem Wasilewskim o poważnym i dosyć znanym rywalu. To byłby najprawdopodobniej przeciwnik z zagranicy, a walka miałaby się odbyć raczej w Polsce. Nie kryję, że mimo upływających lat, wciąż ciągnie mnie do tej adrenaliny, wyzwania i kolejnego pojedynku. Jeśli badania będą dobre, potrzebowałbym trzech, czterech miesięcy na przygotowanie się do pełnowymiarowej walki na dziesięć lub dwanaście rund - podsumował w rozmowie z nami Krzysztof Włodarczyk.

©℗

eprasa.pl 379ab23ff8

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011514195

BURMISTRZ GONIĄDZA

przeznacza do dzierżawy w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomość stanowiącą własność Gminy Goniądz, położoną w obrębie 2101 Wólka Piaseczna – Łąki Różnych Wsi, gm. Goniądz, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków numerem 495 o pow. 8,5178 ha z przeznaczeniem pod działalność rolniczą.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 4 000,00 zł.
Termin wpłaty wadium w pieniądzu, w kwocie: 400,00 zł do dnia 18 maja 2026 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 22 maja 2026 r., godz. 10.00, w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Goniądzu, sala Panorama (I piętro), ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goniądzu oraz na stronie Urzędu Miejskiego www.goniadz.pl, jak również opublikowanie w Biuletynie Informacji publicznej https://bip-umgoniadz.wrotapodlasia.pl

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Goniądzu przy ul. Stary Rynek 24 (pokój nr 7, tel. 85/738 00 43 wew. 16).

REKLAMA 0011523118

OBWIESZCZENIE

Starosty Wysokomazowieckiego

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowiska (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), informuję, iż Starosta Wysokomazowiecki na wniosek Zarządu Powiatu Wysokomazowieckiego – właściwego zarządcy drogi, reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Wysokiem Mazowieckiem, w imieniu którego występuje pełnomocnik Sebastian Czyżewski, wydał decyzję **Nr 4/2026 z dnia 12.05.2026 r.** znak: BI.6740.3.2.2026.MW zatwierdzającą zamienny projekt zagospodarowania terenu oraz zamienny projekt architektoniczno-budowlany oraz zmieniającą decyzję Starosty Wysokomazowieckiego Nr 16/2025 z dnia 8.08.2025 r. znak: BI.6740.3.15.2025.MW zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającą zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej Nr 2072B Wysokie Mazowieckie – Święck Wielki" wraz z zatwierdzeniem podziału nieruchomości i wycinką drzew w km. rob. 0+000,00 – 6+050,00,
Zakres ww. zmiany, wg zamiennego projektu zagospodarowania terenu i zamiennego projektu architektoniczno-budowlanego, obejmuje przebudowę mostu na przepust na cieku naturalnym dopływ z Bryk w lokalizacji w km rob. 3+283,60 - 3+293,40 zgodnie z art. 36a ust. 5 pkt 6 – ustawy Prawo budowlane (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 524) wymagającym uzyskania lub zmiany decyzji, pozwoleń lub uzgodnień, które są wymagane do uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę.
Inwestycja realizowana będzie na terenie obejmującym działkę stanowiąca pas drogowy o nr ewid. 422 (dr) – obręb Dąbrowa - Dzięciel, gm. Wysokie Mazowieckie.
Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w Wydziale Rolnictwa, Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Powiatowa 1, 18-200 Wysokie Mazowieckie, pok. nr 2.33.
Pouczenie o przysługujących środkach zaskarżenia zawarte jest w decyzji.
Doręczenie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem i Gminy Wysokie Mazowieckie oraz w prasie lokalnej (zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz uchwałą Naczelnego Sądu Administracyjnego z 27 lutego 2017 r. o sygn. akt II OPS 2/16).
Dzień publicznego ogłoszenia oraz udostępnienia treści decyzji na BIP urzędu Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem: **18.05.2026 r.**

Z up. STAROSTY
mgr inż. Dorota
Wyszyńska-Żebrowska
Kierownik Wydziału Rolnictwa,
Budownictwa i Ochrony Środowiska

REKLAMA 0011524648

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 z późn. zm.)

Starosta Suwalski
zawiadamia

że w dniu **14.05.2026 r.**
po rozpatrzeniu wniosku:
Wójta Gminy Suwałki, ul. Świerkowa 45, 16-400 Suwałki,
została wydana **decyzja nr 3/2026**
zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany, udzielająca Wójtowi Gminy Suwałki
zezwolenia na realizację inwestycji drogowej:

budowa drogi gminnej w miejscowości Kropiwne Stare, gmina Suwałki, na działkach nr ew.: 13, 12/3 (z podziału dz. nr ew. 12/2 na dz. 12/4 i 12/3 – 0,1826 ha), 14/4 (z podziału dz. nr ew. 14/2 na dz. 14/5 i 14/4 – 0,0312 ha), obręb ew. 0047 Żyliny, gmina Suwałki, na działkach nr ew.: 89/1, 36/7 (z podziału dz. nr ew. 36/5 na dz. 36/8 i 36/7 – 0,0892 ha), 36/9 (z podziału dz. nr ew. 36/6 na dz. 36/10 i 36/9 – 0,0264 ha), 35/3 (z podziału dz. nr ew. 35/2 na dz. 35/4 i 35/3 – 0,0570 ha), 34/3 (z podziału dz. nr ew. 34/2 na dz. 34/4 i 34/3 – 0,0468 ha), 32/5 (z podziału dz. nr ew. 32/4 na dz. 32/6 i 32/5 – 0,0999 ha) obręb ew. 0036 Kropiwne Stare, gmina Suwałki, na działce nr ew. 172, obręb ew. 0001 Aleksandrowo, gmina Bakałarzewo

oraz na działkach czasowo zajętych: nr ew.: 129/1, 18, 14/2, 12/2, 14/3 obręb ew. 0047 Żyliny, gmina Suwałki, nr ew.: 36/6, 36/5, 92, 91, 32/4, 33/1, 32/1 obręb ew. 0036 Kropiwne Stare, gmina Suwałki i nr ew.: 155, 154 obręb ew. 0001 Aleksandrowo, gmina Bakałarzewo.

Jednocześnie informuję, że w Starostwie Powiatowym w Suwałkach przy ul. Świerkowej 60 w pokoju nr 13 można zapoznać się z ww. decyzją. Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Starosty Suwalskiego w terminie 14 dni od jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy K.p.a. doręczenie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Data publicznego ogłoszenia obwieszczenia: 18 maja 2026 r.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011525138

WÓJT GMINY KLUKOWO
ul. Mazowiecka 14
18-214 Klukowo

Klukowo, dnia 18.05.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie planu ogólnego gminy Klukowo

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j, oraz art. 13i ust 3 pkt 7, 8 i 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Nr VI.34.2024 Rady Gminy Klukowo z dnia 27 listopada 2024 r, Wójt Gminy Klukowo zaprasza na konsultacje społeczne w sprawie opracowywanego projektu **planu ogólnego gminy Klukowo**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:
- zbieranie uwag do ww. planu i prognozy w siedzibie Urzędu Gminy Klukowo, pokój nr 21, w godzinach pracy Urzędu w dniach **od 18.05.2026 r. do 17.06.2026 r.** (włącznie);
- dyskusja publiczna w formie spotkania otwartego nad przyjętymi w projekcie planu ogólnego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **28.05.2026 r..** w siedzibie Urzędu Gminy Klukowo **od godz. 15:30**;
- anonimowej ankiety – formularz udostępniony na stronie Urzędu Gminy Klukowo- https://bip-ugklukowo.podlaskie.eu/ w zakładce Zagospodarowanie przestrzenne, Plan Ogólny oraz w trakcie spotkania otwartego

Z projektem planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać na stronie i Urzędu Gminy Klukowo - https://bip-ugklukowo.podlaskie.eu/ w zakładce Zagospodarowanie przestrzenne, Plan Ogólny, a także w siedzibie Urzędu gminy Klukowo, pokój nr 21, w godzinach Pracy Urzędu.

Uwagi należy składać:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Klukowo,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: ug@klukowo.pl (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym)
- w trakcie spotkania otwartego w Urzędzie Gminy Klukowo.

Uwagi należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu. Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Wójt Gminy Klukowo.

RODO - klauzula informacyjna dot. przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej https://bip-ugklukowo.podlaskie.eu/ w zakładce Ochrona danych osobowych.

REKLAMA 0011524664

Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Białymstoku
ogłasza przetarg ofertowy na:
1. **Wymianę wodomierzy w budynkach mieszkalnych na wodomierze z odczytem radiowym.**
2. **Sprzedaż lub dzierżawę systemu umożliwiającego zdalny odczyt danych z zainstalowanych wodomierzy z odczytem radiowym.**

Specyfikację Warunków Zamówienia można otrzymać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Św. Rocha 11/1, pok. 701, w godz. 8.00-15.00 lub drogą elektroniczną po uprzednim uiszczeniu opłaty w wysokości 200 zł na konto 89 1050 1823 1000 0022 2602 8492 w ING Banku Śląskim z dopiskiem „opłata za SWZ".
Termin składania ofert: **do dnia 3.06.2026 r. do godz. 15.00** w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Św. Rocha 11/1, pok. 108.
BSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL. 698-693-846

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CIEKNĄCE rynny, malowanie dachów, kominy, naprawy, 797-513-715.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 504-745-006

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

STARE książki skup, 881-934-948

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

eprasa.pl 379ab23ff8

Robię bekę z nowej żony mojego byłego męża i nie będę przepraszać

Natalia Niemen na Instagramie Fot. Robert Woźniak

Z ŻYCIA GWIAZD

Maja Ostaszewska wywołała burzę
Aktorka jest kojarzona z działalnością na rzecz praw zwierząt, tymczasem została właśnie twarzą kampanii marki specjalizującej się w produkcji skórzanego obuwia i akcesoriów, co wywołało prawdziwą burzę w necie. „Pani Maju, za ile złotych zmienia pani poglądy?" – pytają internauci. Jak na razie aktorka nie odpowiedziała na zaczepki.

Michał Wiśniewski walczy o uniewinnienie
W październiku 2023 r. wokalista usłyszał wyrok półtora roku pozbawienia wolności za rzekome wyłudzenie pożyczki. Ostatecznie nie trafił za kratki. Podczas rozprawy 14 maja prawnicy zawalczyli o jego uniewinnienie. Wyrok zapadnie podczas kolejnego posiedzenia, które odbędzie się w ostatnią środę maja.

Katarzyna Cichopek dziś jest sobą
Celebrytka postanowiła zaszaleć z włosami. Jej nowa fryzura jest nawiązaniem do beztroskich czasów licealnych. Pokazała ją fanom na zdjęciu na Instagramie. „W tych włosach czuję się znowu jak ja. Ta Kasia z liceum – zachwycona światem, z głową pełną marzeń i pomysłów. Ta, która ciągle śpiewała, grała na gitarze i śmiała się do rozpuku. Potem życie trochę mnie poturbowało. Wiele przeszłam. Ale dziś znów jestem pozytywnie zakręcona. Dosłownie i w przenośni. (...) Dziś jestem sobą". **(GZL)** Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Teatr Telewizji: „Moralność pani Dulskiej"
TVP 1, 20:30
Aniela Dulska (Kinga Preis), matka trojga dzieci i właścicielka kamienicy, to kobieta fałszywa oraz chciwa. Gardzi ludźmi biednymi. Wszystko robi wyłącznie na pokaz, a jej życiem kieruje lęk przed opinią innych. Jej postawa, nazywana„dulszczyzną", prezentuje pozorną moralność.

Kraven Łowca
Polsat, 20:35
Kravena prowadzi żądza zemsty, ukształtowana przez trudną relację z bezwzględnym ojcem – gangsterem Nikolaiem Kravinoffem. Motywacja bohatera zmienia go w bezlitosnego i budzącego grozę łowcę.

Ostatnie chwile Kennedy'ego: nagranie, które wstrząsnęło światem
WP, 21:00
Niezwykła historia amatorskiego filmu, na którym uchwycono zamach na prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Abraham Zapruder przypadkiem zarejestrował moment, w którym świat zmienił się na zawsze.

Mniejsze zło
Kino Polska, 22:20
Kamil to ambitny student polonistyki, który pragnie zostać pisarzem. Bez talentu, lecz zdeterminowany, by odnieść sukces, kradnie dzieło genialnego pacjenta szpitala psychiatrycznego.

KRZYŻÓWKA NR 74

Poziomo:
1) układ wyrazów w zdaniu,
6) ostry wierzchołek buta,
11) najstarsza era Ziemi,
12) niewielki, barwnie upierzony ptak o melodyjnym głosie,
13) „Kniaź …", opera Aleksandra Borodina,
14) wyznaczona porcja żywności,
15) „Płonie … w lesie",
17) osesek ssaka z brodą,
18) sprzęt Pawła Fajdka,
19) przykład do naśladowania,
20) … Ramsay, brytyjski szef kuchni i restaurator,
23) Gruba …, zaopatruje Warszawę w wodę,
25) pomoc z powietrza,
26) film postapokaliptyczny z rolą Kevina Costnera,
27) przywidzenie, fatamorgana,
28) przypisek autorski na marginesie,
31) Zielona Góra lub Białystok,
34) służba pełniona na okręcie,
36) rywalizowała z Atenami,
37) kraina w delcie Wisły,
38) ciastko z bitą śmietaną,
39) zagłębienie terenu wypełnione wodą,
40) nośny w samolocie.

Pionowo:
2) dom wiejski z budynkami gospodarczymi,
3) … Strasburger, prezenter „Familiady",
4) staropolski tytuł grzeczności,
5) „Bema pamięci żałobny …",
6) żartobliwie o niewiniątku, świętoszku,
7) „… jednego różańca", film w reżyserii Kazimierza Kutza,
8) afrykański kraj ze stolicą w Ndżamenie,
9) „Kobieta i …", film Claude'a Leloucha,
10) amerykańska odmiana gruszy,
16) duży, wędrowny ptak wodny,
21) rodzina mająca wspólnego przodka,
22) wystawiana w teatrze,
23) dominuje w skorupie ziemskiej,
24) urządzenie w kanale żeglugowym,
29) „żywy" pieniądz,
30) dorosły samiec sarny,
32) gwałtowny ruch, rozpęd,
33) emu zwyczajne z Australii,
34) element szlifów generalskich,
35) „… potęgą jest i basta".

ROZWIĄZANIE NR 73

K	O	L	O	S	E	U	M	■	■	P	A	R	K	O	M	A	T
O	■	A	■	Z	■	■	A	R	U	I	■	■	O	■	I	■	U
R	■	M	■	K	I	K	S	■	■	E	G	E	R	■	A	■	R
P	I	E	T	A	■	Ł	A	W	I	C	A	■	N	U	R	E	K
U	■	T	■	P	■	O	■	E	■	■	N	■	I	■	K	■	U
S	W	A	D	A	■	S	A	R	O	N	G	■	K	L	A	P	S
■	I	■	O	■	Z	■	■	W	■	O	■	P	■	U	■	L	■
S	Z	A	L	O	N	Y	K	A	P	E	L	U	S	Z	N	I	K
■	J	■	A	■	O								L	■	A	■	S	■
Z	A	K	R	E	S								S	Z	K	W	A	Ł
A	■	O	■	P	■								■	Ł	■	E	■	A
P	A	R	N	I	K								G	O	N	I	E	C
O	■	Y	■	L	■								■	T	■	M	■	Z
L	E	N	N	O	■								■	K	R	A	I	K
E	■	T	■	G	R	U	Z	O	W	I	S	K	O	■	R	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji. Dzięki temu jedna rozmowa przyniesie korzystny przełom.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo pozwoli uporządkować sprawy. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem dostaniesz miłą wiadomość od bliskiej osoby.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowe kontakty okażą się inspirujące. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zachować cierpliwość i unikać zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy nabiorą dziś znaczenia. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótki odpoczynek poprawi humor i doda energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Ale horoskop na dziś radzi też uważnie słuchać innych przy podejmowaniu decyzji.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja pomoże zamknąć zaległe zadania. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojnym rozmowom.

Lew (23.07 - 22.08)
Dobry moment na pojednanie i szczere słowa. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że ktoś z otoczenia doceni dziś Twoje zaangażowanie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intensywne emocje mogą zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować dystans. Dzięki temu łatwiej ocenisz sytuację...

Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do ciekawego spotkania. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by nie odkładać ważnych decyzji na później.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie widoczne efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by znaleźć również chwilę na relaks i regenerację.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje kreatywne pomysły spotkają się z dużym uznaniem. Horoskop na dziś radzi, by wieczorem zadbać też o własne potrzeby.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć bliskich. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać pośpiechu w ważnych sprawach.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 379ab23ff8